

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Święto „szarej plamy”

Jubileuszowe uroczystości bolszewickiego października nie mogą być inaczej nazwane, jak przedziwnym świętem jednego człowieka — Józefa Dżugaszwili - Stalina. Zarówno bowiem w stolicy, jak i we wszystkich zakątkach nie tylko olbrzymiej Rosji sowieckiej, ale i na całej kuli ziemskiej, gdzie tylko istnieją sekcje kominternowskie, w dniu 6 i 7 listopada zrobiono wszystko aby jubileuszowym uroczystościom października nadać wyłącznie stalinowski charakter.

Było to zupełnie logiczne i zrozumiałe. Cóż bowiem po 20-tu latach mogli święcić władcy Kremlu i wszechpotężna biurokracja sowiecka? Rocznicę komunizmu? „Lecz komunizm — jak słusznie pisał „Temps” we wstępnym artykule poświęconym jubileuszowi moskiewskiemu — dawno przekształcił się w Rosji w pusty dźwięk. Zagarnięcie władzy przez określoną grupę osób? Lecz taka grupa nie istnieje, część jej członków została rozstrzelana, część

znajduje się na zesłaniu, część siedzi w więzieniu. Likwidację carskiego despotyzmu? Lecz jego miejsce zajął nowy despotyzm, jeszcze bardziej po nury i bardziej krwawy. Zerwanie z przeszłością? Lecz w podręcznikach znów pojawiło się wychwalanie historii Świętej Rusi. Wyzwolenie klasy robotniczej? Lecz w Rosji pracująca się pozbawieni wszelkich praw...“

Pozostawał jedynie Stalin. Dlaczego? Na to pytanie dał dostateczną odpowiedź w konkluzji swego przydługiego referatu, wygłoszonego w Wielkim Teatrze moskiewskim w dniu 6 listopada Prezes Rady Komisarzy Ludowych Związku Mołotow, który bezwzględnie wyrażał opinię całej oficjalnej Rosji sowieckiej: „Moralno-polityczna jedność narodu w naszym kraju — mówił on — posiada swe żywe wcielenie. Jest u nas nazwisko, które stało się symbolem zwycięstw socjalizmu. Nazwisko to jest jednocześnie

nie symbolem moralno-politycznej jedności sowieckiego narodu. Wiedziecie, że nazwisko to — Stalin“.

Nie będziemy tu dłużej zastanawiać się nad tym, symbolem jakiego socjalizmu jest nazwisko Stalina oraz co za „moralno - polityczną jedność narodu sowieckiego“ wcieliło ono w siebie. Socjalizm ten mówi sam za siebie, w sposób aż nadto wyraźny i siedzący dziś w więzieniu Bucharin miał stuprocentową rację, kiedy stalinowski socjalizm nazwał „sojalizmem azjatyckim“, samego zaś jego twórcę Dżingis Chanem. A że nazwisko Dżingis-Chana było równie żywym wcieleniem pewnej subgeneracji moralno-politycznej jedności narodu mongolskiego — tego nie sposób kwestionować. Tak samo nie kwestionujemy, że nazwisko Stalina jest żywym wcieleniem zarówno moralno - politycznym jedności narodu sowieckiego, jak i symbolem zwy-

cięstw „azjatyckiego socjalizmu“.

Lecz co przez to powiedział Mołotow? Ni mniej ni więcej, jak tylko to że po dwudziestu latach, z założenia ideowo programowych doktryny bolszewizmu, w myśl której miała być przekształcona nie tylko Rosja ale świat cały, oprócz nazwiska Stalina nie pozostało w gruncie rzeczy nic. Stalin bowiem zastąpił tę doktrynę własną osobą, stając się wyrocznią i głosiicielem nowych absolutnych praw i nowych koncepcji polityczno - programowych. Tak samo jak Mussolini w Italii, Hitler w Niemczech jest on w Rosji nie tylko niemylnym wodzem narodu, ale z tego tytułu, równie absolutnym władcą i panem 170 milionowego państwa totalnego.

Drugą stroną tego medalu, stanowi osobowość samego Stalina, której mu dziwnym zbiegiem okoliczności dziejowej bieg wypadków, rzec można, narzucił doniosłą misję „wodza“. N. Suchanow, najbardziej wiarygodny kronikarz rewolucji rosyjskiej, który w swej działalności społeczno - publicznej miał możliwość bliżej zapoznać się z wszystkimi wybitniejszymi rewolucjonistami rosyjskimi, po zetknięciu się z przedstawicielami bolszewickimi w Centralnym Komitecie Wykonawczym Sowietów w marcu 1917 roku, nieco później pisał o Stalinie „W każdym razie nie można było nie dziwić się roli Stalina. Armia oficerów partii bolszewickiej wykazywała niski poziom, była przeważnie bardzo przeciętna i nieświadoma celów dalszych; natomiast wśród generałów partii widzimy cały szereg wybitnych postaci i zasłużonych przywódców. Ale Stalin robił wrażenie — i to nie tylko na mnie — podczas swej skromnej działalności w Komitecie wykonawczym, — szarej plamy, która zaledwie odbijała się od tła i znikła bez śladu. Więcej o nim właściwie nic nie można powiedzieć“. I Suchanow, który odznaczał się wyjątkową znajomością środowisk rewolucyjnych w swych siedmiotomowych notatkach o rewolucji, więcej nie wspominał o Stalinie. „Szara plama“ bowiem w początkowym wirze burzliwych wydarzeń rewolucyjnych znikła bez śladu.

Bieg wypadków jednak chciał że po 20-tu latach, na placu Czerwonym w Moskwie z trybuny mauzoleum Lenina przyjmowała defiladę wojsk i mas rewolucyjnych, właśnie ta „szara plama“. Reszta bowiem gwiazd o limpu bolszewickiego, które kreśliły się dookoła Stalina, jak Andrejew, Jeżow, Kaganowicz, „alinin“, Mołotow, Mikojan, Czubar, Woroszyłow, Chruszczow i Dimitrow — to tylko zwykli wykonawcy woli „wodza“ którzy jutro lub pojutrze może spotkać ten sam los, który spotkał już niezliczoną ilość bez porównania wybitniejszych bolszewików.

„Szara plama“ — wydaje się, że to określenie było trafne nie tylko w stosunku do wówczas 38-letniego Stalina i 58-letni Stalin, który jest uważany za „żywe wcielenie symbolu moralno - politycznej jedności narodu sowieckiego“ oraz „zwycięstw socjalizmu azjatyckiego“, nie przestał być, naszym zdaniem, „szarą plamą“. Jeżeli jednak po dwudziestu latach ta „szara plama“ w sposób wyraźny odłaja się od ogólnego tła i nie zniknie bez śladu — to między innymi dlatego, że system rządów terrorystycznych obniżył intelektualny poziom despotyzmu bolszewickiego i całego narodu sowieckiego znacznie poniżej dawnego poziomu. Każdy zaś, kto może lub mógłby przekroczyć tę granicę „szarej przeciętności ginie w uścisku jeźdźców jednakwie Jeżowa.

Jaka jest jednak wartość tego rodzaju „moralno - politycznej jedności narodu sowieckiego“? Na to pytanie da nam odpowiedź ewentualna wojna, w którą Rosja sowiecka może być wciągnięta — lub śmierć Stalina. Zet.

Zmiana kuratora ZNP ustąpił p. Musioł — został mianowany nacz. Maciszewski

WARSZAWA (Pat). W dniu 12 listopada br. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. Wojciech Świątosławski przyjął p. Pawła Musioła, który złożył ministrowi podanie o spowodowanie odwołania go ze stanowiska kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Z polecenia ministra Świątosławskiego, który jak wiadomo z deklaracji ogłoszonej w dniu 15 października b. r. na życzenie szefa rządu przejął dalsze prowadzenie sprawy Związku Nauczycielstwa Polskiego, ministerstwo WR i OP zwróciło się do władz administracji ogólnej o wyznaczenie na kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Seweryna Maciszewskiego naczelnika wydziału przedziałnego ministerstwa, co zostało załatwione pozytywnie.

Zgodnie z zapowiedzią ministra Świątosławskiego, w przyszłym tygodniu będzie powołana do współpracy z nowym kuratorem ZNP sześcioposobna rada złożona z 3 nauczycieli i 3 urzędników administracji szkolnej.

P. Maciszewski jest jednym z najwybitniejszych organizatorów szkolnictwa polskiego za granicą. W latach 1925 — 1932 tworzył polską sieć szkolną we Francji w nader trudnych warunkach prawnych, finanso-

wych i personalnych. Takt, bezstronność i szeroki horyzont predystynują go w zupełności do trudnej i odpowiedzialnej roli uzdrowiciela stosunków w Z. N. P.

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

Przedstawiciele PPS na audiencji u Pana Prezydenta R. P.

W dniu dzisiejszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji delegatów, wyłonionych przez obradującą dziś Rada Naczelna P. P. S. W skład delegacji weszli: z ramienia prezydium CKW PPS Tomasz Arciszewski, Kazimierz Pużak, Dorota Kluszyńska, Mieczysław Niedziałkowski, Zygmunt Zaremba; z ramienia Komisji Centralnej Związków Zawodowych Jan Kwapiński, Zygmunt Żulawski, Wilhelm Topinek, Jan Stańczyk i Stanisław Grylewski; z ramienia TUR Kazimierz Czapiński i Zygmunt Piotrowski.

Na początku audiencji p. Arciszewski, jako przewodniczący delegacji, po krótkim wstępie obrazującym zasadnicze stanowisko PPS, odczytał memoriał, opracowany i podpisany przez wszystkich uczestników delegacji. W memoriale tym na wstępie omówione są wytyczne polityki zagranicznej, przyczem autorzy memoriału wskazują na niewyjaśniony stosunek Rzeszy Niemieckiej do sytuacji w Gdańsku. W dalszym ciągu mowa jest o konieczności poruszenia rynku wewnętrznego i podniesienia skali bytu mas pracowniczych.

Memoriał kończy się trzema postulatami, mianowicie: koniecznością szybkiej zmiany ordynacji wyborczej i szybkiego przeprowadzenia wyborów, oraz koniecznością przeprowadzenia tych wyborów w atmosferze spokojnej.

Po odczytaniu rezolucji poszczególni delegaci wygłaszali krótkie przemówienia. Audiencja trwała przeszło 2 godziny.

Po audiencji „Dziennik Ludowy“ ogłosił w dodatku nadzwyczajnym tekst memoriału, który został złożony Panu Prezydentowi przez delegację, a jednocześnie zamieścił przy tym komentarz, który mógłby być interpretowany jako zajęcie pozytywne stanowiska przez Pana Prezydenta wobec memoriału. Ponieważ tego rodzaju wiadomości nie odpowiada przebiegowi przesłuchania dodatek został skonfiskowany.

Napad na miasta francuskie przygotowuje rządowe lotnictwo hiszpańskie z odznakami powstańczymi

SALAMANKA (Pat). Radiowa stacja Nacional ogłosiła wczoraj o północy oficjalny komunikat, w którym zawiadamia, że w miejscowości Figueras znajduje się kilkanaście samolotów rządowych, przemalowanych na kolory narodowe. Na samolotach tych nieprzyjaciel zamierza dokonać napaści na pograniczne miasteczka i wsi francuskie, celem wywołania międzynarodowego konfliktu. Komunikat stwierdził również, że w dniu wczorajszym 10 samolotów rządowych dokonało nalotu na terytorium powstańcze, przeleciawszy uprzednio nad obszarami, należącymi do Francji. Samoloty te bombardowały Pampelunę, powodując około 100 ofiar w ludziach, po czym powróciły tą samą drogą do swych baz.

dzynarodowego konfliktu. Komunikat stwierdził również, że w dniu wczorajszym 10 samolotów rządowych dokonało nalotu na terytorium powstańcze, przeleciawszy uprzednio nad obszarami, należącymi do Francji. Samoloty te bombardowały Pampelunę, powodując około 100 ofiar w ludziach, po czym powróciły tą samą drogą do swych baz.

Dekoracja zasłużonego ks. metropolity wileńskiego



Jak wiadomo w dniu 11 listopada w Wilnie, po uroczystej Mszy św. polowej na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego — dowódca garnizonu płk. Janicki dokonał w imieniu ministra Spraw Wojskowych dekoracji J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego Krzyżem Walecznych za samoobronę Łomży w 1920 roku. Na zdjęciu naszym płk. Janicki składa gratulacje Ks. Metropolicie po dekoracji.

Parcelacja Chin

TOKIO. (Pat.) „Hoszi Szimbun“ donosi z Pekinu, iż władze japońskie mają ogłosić nowy ustrój administracyjny dla Chin północnych na następujących zasadach:

- 1) WYŁĄCZENIE CHIN PÓŁNOCNYCH SPÓD WŁADZY NANKINU;
- 2) bezwzględny zakaz organizacji ko-

munistycznych;

- 3) współpraca gospodarcza z Mandżurią i Japonią;
- 4) wspólna organizacja obrony przez

Chiny północne, Mandżurię i Japonię.

Głównym hasłem nowego rządu Chin ma być „Chiny północne — dla Chińczyków północnych“.

Groźby Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji pod adresem Japonii

BRUKSELA. (Pat.) Delegacje Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji przedstawiły konferencji 9-ciu mocarstw wspólną deklarację, która odrzuca japońską tezę, dotyczącą konfliktu chińsko-japońskiego. Przyjęcie tezy japońskiej, według deklaracji, doprowadziłoby do ogólnej anarchii.

Mocarstwa zgadzają się, iż celem Japonii jest zniszczenie zdolności Chin do oporu. Bezpośrednie rokowania pomię-

dzy obu krajami przedłużąby wojnę w nieskończoność.

Mocarstwa wyrażają nadzieję, iż Japonia podda rewizji swą decyzję niebrania udziału w konferencji. W razie jednak że dalszego odmownego stanowiska Japonii, mocarstwa musiałby zastanowić się nad stanowiskiem, jakie zajmą wobec sytuacji, iż jedna ze stron odrzuca postanowienia traktatu 9-ciu mocarstw, które wszystkie inne strony uważają za obowiązujące.

Przesilenie gabinetowe w Rumunii

Tatarescu ustąpił. Nowy rząd tworzy prezes partii chłopskiej

BUKARESZT. (Pat.) Gabinet Tatarescu podał się do dymisji.

Misję tworzenia nowego rządu otrzymał Jan Mihalake, prezes Narodowej Par-

tii Chłopskiej. Wiadomość tę podał do prasy sam Mihalake, dodając, iż będzie starał się zapewnić sobie współpracę Valdy Voevody.

Kupcy na herbatce u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym Pan Prezydent R. P. podejmował herbatką na Zamku uczestników Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego.

W trzech saloonach Zamku Królewskiego zgromadzili się delegaci kongresu w liczbie około 2000, wśród nich delegaci z Łowickiego i Pałaha w swych barwnych regionalnych strojach.

O godz. 17,10 wszedł na salę w otoczeniu wicepremiera Kwiatkowskiego, min. Romana i członków domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta R. P., powitany entuzjastycznie przez zebranych delegatów. Okrzyki „niech żyje Pan Prezydent“ trwały przez dłuższą chwilę.

Pan Prezydent R. P. spędził długi czas na serdecznej rozmowie z członkami delegacji.

Jureniew aresztowany pod zarzutem zdrady

PARYŻ (Pat.) „Paris Soir“ donosi o aresztowaniu w Moskwie ambasadora sowieckiego w Berlinie Jureniewa, który objął swe stanowisko berlińskie zaledwie przed paru miesiącami i dwa tygodnie temu wezwany został do Moskwy pod pozorem spraw służbowych. Jureniew ma być oskarżony o zdradę główną — wydanie Japończykom dokumentów, dotyczących obrony narodowej.

Jednocześnie Havas donosi z Moskwy, że w kołach urzędowych moskiewskich nie można uzyskać żadnych ani potwierdzających, ani zaprzeczających informacji w sprawie pogłosek o aresztowaniu Jureniewa i Karskiego.

Stany Zjednoczone pośrednikiem w zatargu Dalekiego Wschodu

WASZYNGTON. (Pat.) Część prasy brukselskiej zamieściła w dniu wczorajszym wiadomość, że Japonia gotowa jest zgodzić się na pośrednictwo rządu Stanów Zjednoczonych. Misji tej miałyby się podjąć ambasador Stanów Zjedn. w Tokio.

Wiadomości te, zamieszczone po złożeniu analogicznych deklaracji przez niektóre osobistości japońskie, bawiące w przejeździe w Stanach Zjedn., między innymi przez redaktora naczelnego „Nishi Nishi Szimbun“, stwarzają wrażenie, że rząd amerykański mógłby się podjąć roli arbitra w konflikcie na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza w wypadku, gdyby konferencja brukselska zakończyła się bez podjęcia jakiegokolwiek pozytywnej akcji.

Oficjalnie koła Stanów Zjedn. zaprzeczają kategorycznie istnienie tego rodzaju projektu, stwierdzając, że pośrednictwo jest jedynie możliwe przy współpracy in-

nych, zainteresowanych na Dal. Wschodzie państw.

JAPONIA WOLI POŚREDNICTWO NIEMIEC.

BERLIN. (Pat.) W sprawie ewentualnego pośrednictwa Rzeszy przedstawiciel japońskich kół wojskowych w Tokio oświadczył, iż Japonia przyjęłaby pośrednictwo mające na celu nakłonienie Chin do zaniechania oporu. Japonia nie odmówiłaby rokowań z Czang-Kai-Szekiem, gdyby doszedł do przekonania, że kontynuowanie oporu mogłoby doprowadzić do jego upadku.

Kursujące ostatnio w Stanach Zjedn. pogłoski, jakoby Japonia miała wysunąć w Brukseli inicjatywę w sprawie pośrednictwa amerykańskiego w konflikcie z Chinami, dementowane są według oficjalnej „Berliner Tageblatt“, z całą stanowczością przez koła japońskie.

Estoński minister przemysłu i handlu jutro przybędzie do Polski

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 15 listopada przybywa do Polski minister gospodarki Republiki Estońskiej p. Karol Selter w towarzystwie małżonki, p. Augusta Meritsa — prezesa Izby Estońsko-Polskiej w Tallinie oraz p. Eugena Uuema — nacz. wydz. handl. w ministerstwie gospodarki w celu rewizytowania p. ministra przemysłu i handlu A. Romana, który przed miesiącem bawił w Estonii, Finlandii i na Łotwie.

P. minister Selter przyleci do Warszawy z Tallina samolotem i zabawi w Polsce do 19 listopada włącznie. Po przyjeździe do Warszawy p. min. Selter złoży wizyty p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu i p. ministrowi Romanowi. Wieczorem tegoż dnia p. minister Roman będzie podejmował przybyłych gości obiadem.

W drugim dniu pobytu program prze widuje audiencję u Pana Prezydenta R. P., wpisanie się do księgi u Pana Marszałka Śmigłego-Rydza i wizytę u Ministra Spraw Zagranicznych.

Tegoż dnia Związek Izb Przemysłowo-Handlowych przyjmować będzie gości estońskiego śniadaniem. Wieczorem odbędzie się obiad i rańt w poselstwie.

W trzecim dniu pobytu, t. j. 17 listopada p. minister Selter przybędzie do Krakowa.

W Krakowie goście zwiedzą Wawel, Sowińce oraz miasto, po czym nastąpi odjazd samochodami do Katowic. Po obiedzie, wydanym przez Izbę Przemysłowo-Handlową, nastąpi odjazd do Gdyni.

W Gdyni goście będą bawili do dnia 18 listopada (czwartek). Po Gdyni goście wrócą do Warszawy i będą przyjmowani przez min. Romana.

Dziś o godz. 6-ej wiecz. uroczyste otwarcie wytwornego

KAFE-DANCINGU „PRATER“

Niemiecka 3. — Orkiestra jazzowo-koncertowa pod dyr. Michała Szabsaja.

Głodujący Szanghaj



Nędza wśród ludności chińskiej Szanghaju jest tak wielka, że tłumy głodnych i wycieńczonych Chińczyków zalegają place, błagając o garstkę ryżu.

WALERIAN KOROLCZUK

Proboszcz Parafii Choźów koło Mołodeczna, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 12 listopada 1937 r. w wieku lat 46.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Senatorskiej 11 do kościoła św. Piotra i Pawła odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 3.30 po południu.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w tymże kościele w poniedziałek o godz. 8-ej rano, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu św. Piotra i Pawła.

O powyższym zawiadamiają przyjaciel i znajomych

Rodzina i Przyjaciele

Zgon ś. p. Zbigniewa Uniłowskiego

Zmarł mając lat 28

WARSZAWA. (Pat.) Ubiegłej nocy zmarł w Warszawie, przeżywszy 28 lat, ś. p. Zbigniew Uniłowski.

Zmarły należał do najbardziej obiecujących talentów pisarskich najmłodszego pokolenia.

Po kilku nowelach, drukowanych w „Skamandrze“ i „Wiadomościach Literackich“ w 1928 roku wydał książkę p. t. „Wspólny Pokój“, która wywołała liczne polemiki. Pasja ostrego realizmu, demonstrowania rzeczywistości, cechująca pierwszą książkę jego ujawniła się również w tomie „Żyto w dżungli“, będącym literackim repozycją z podróży autora do Brazylii, gdzie zwiedził główne ośrodki kolonizacji polskiej. Również owym tematem podróży jest interesująca próba literacka jakby monografii Indyi, p. t. „Pamiętnik morski“.

Najważniejszym jednak jego dziełem był pierwszy tom trylogii p. t. „Dwadzieścia lat życia“, który ukazał się w ubiegłym sezonie wydawniczym. Tom ten dowodził, że Uniłowski opanował już swój materiał twórczy i umiejętnie posługując się bogatą skalą środków artystycznych.

Treścią książki jest smutne dzieciństwo Kamila Kurania i jego rówieśników, dzieci warszawskiego proletariatu. Sugestia prawdy zjawisk życiowych, liryzm, trzymanie w korbach chłodnej, jednej prozy uczyniły z tej książki wartościową pozycję w literaturze. Śmierć przerwała Uniłowskiemu pracę nad drugim tomem trylogii, w którym autor zamierzał przeprowadzić swego bohatera z okresu chłopięcych lat do młodzieńczych. Jedynie mały fragment tej pracy drukowany był w jednym z ostatnich numerów „Wiadomości Literackich“.

Prem. Goering udaje się do Austrii

BERLIN. (Pat.) Według uprzączych pogłosek, premier Goering na niebawem udać się do Austrii na polowanie w Tyrolu lub w Tuir. Wyjazd ten nastąpić by miał na skutek zaproszenia premiera Goeringa przez sekretarza stanu Schmidta podczas jego ostatniego pobytu na wystawie łowieckiej w Berlinie.

Negrin nie jedzie do Londynu

LONDYN. (Pat.) Ambasada hiszpańska zaprzecza pogłoskom, jakie ukazały się w prasie jakoby premier Negrin opuścił Barcelonę, udając się do Londynu. Negrin rzekomo nie jest oczekiwany w Londynie, a informacja ta jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Dziś delegacje broni pancernej złożą hołd pamięci Marsz. Piłsudskiego na Wawelu

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym (14 bm.) delegacje dowództwa i wszystkich formacji broni pancernych przybywają do Krakowa celem wzięcia udziału w podniosłej uroczystości złożenia hołdu prochom Wielkiego Budowniczego Polski.

Delegacjom przewodniczą dowódca broni pancernych generał brygady Mawymowicz-Raczyński Włodzimierz w asyście zastępców: płk. dypl. Kapciuka i płk. Wyrwińskiego oraz dowódcy grupy pancernej płk. dypl. Naspińskiego.

Delegacje przybywają na wojskowym sprzęcie motorowym: łazikach i motocyklach krajowej produkcji w ramach wielkiego zjazdu gwiazdzistego.

Gorkin, sekretarz CKW ZSRR, usunięty

MOSKWA. (Pat.) Rozeszły się pogłoski, iż sekretarz Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR Gorkin, który stanowisko to objął po Akulowie, został usunięty. Dekret CIK podpisuje członek prezydium CIK Andrejew.

Japonia uzna rząd gen. Franco

TOKIO (Pat.) Prasa tutejsza do nosi, że Japonia, w konsekwencji za warcia trójstronnego układu antykomunistycznego, uzna w najbliższym czasie narodowy rząd w Hiszpanii.

Pożar w fabryce Scheiblera i Grohmana w Łodzi

ŁÓDŹ. (Pat.) W dniu dzisiejszym ok. godz. 10 rano wybuchł pożar na obszarze zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana. Pożar wybuchł w najstarszej przedalni scheiblerowskiej przy wodnym rynku nr. 2. Ogień powstał z niewiadomych przyczyn na 3 piętrze gmachu i wkrótce, mimo akcji wszystkich oddziałów straży pożarnej w Łodzi przerzucił się na czwarte piętro i poddasze.

Dzięki wysiłkom straży, ogień po blisko 3-godzinnej akcji zlokalizowano nie dopuszczając do zniszczenia 3 dolnych pięter.

Straty są bardzo znaczne i według przewidywań obliczeń, sięgają ponad 200.000 zł. Uległo zniszczeniu 10.000 wrzecion, 195 robotników straciło pracę.

P. Witold Abramowicz

odznaczony złotym Krzyżem Zasługi

Odnaczenia w województwie białostockim

W białostockim urzędzie wojewódzkiego odbyło się udekorowanie Krzyżem Zasługi znanych na terenie Grodzieńszczyzny działaczy.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali dyrektor Zakładu Zdrojowego w Druskienikach, b. sen. Witold Abramowicz i prezes Grodzieńskiego Związku Ziemian p. Marian Bławdziewicz, p. Stefan Foltyna — naczelnik Urzędu Skarbowego w Grodnie, p. Michał Monkiewicz — inspektor pracy i p. Andrzej Dercz.

Prof Chrzanowski nie przyjął wawrzynu PAL

Honorowy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacy Chrzanowski zawiadomił sekretariat Polskiej Akademii Literatury, że nie przyjmie odznaczenia wawrzynem, nadanym mu przez P. A. L.

Nożycami przez prasę

A jednak Żydzi oszukali Brenszejn nie jest Żydem

„A. B. C.“ w walce z żydo-komuną nie waha się czerpać argumenty z pism żydowskich. We wczorajszym numerze czytamy:

DEKOROWANI ŻYDZI.

„5 rano“ pisze:

„że zostali odznaczeni za zasługi na polu pracy społecznej dr. Natan Nebenzahl w Wiedniu, b. p. dr. Adolf Segal, Waclaw Wawelberg, Artur Wohl (Kraków) Krzyżem Kawalerskim oraz dr. Waclaw Fajans, dr. Samuel Dickstein prof. UJ, dr. Taubenschlag prof. U. J., dr. Brenszejn bibliotekarz Uniwersytetu Wileńskiego, nacz. rabini wojsk polskich mjr. Steinberg i inni Krzyżem Zasługi“.

Co do innych nazwisk w tym spisie zwłaszcza z dodatkiem rabin nie mieliśmy nic do dodania. Ale znany doskonale w Wilnie p. Michał Brenszejn, zasłużony wielce dla nauki bibliotekarz uniwersytecki, jako żywo żydem nie jest.

Co na to „ABC“?

A no wiadomo: — „Żydzi oszukali“.

Peł-mel.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 4.15 pp. i 8.15 wiecz.

„PIERWSZY LEGION“

Ceny propagandowe

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Dziś o 4-ej pp. po cenach zniżonych

KWIAT HAWAJU

o godz. 8.15 wiecz.

BIEDNY STUDENT

W poniedziałek wystąpi

sygnna tancerka hiszpańska

MANUELLA DEL RIO

75 proc. zniżki kolejowe na Zjazd POW w Wilnie

W dn. 24 bm. odbędzie się w Wilnie zjazd b. żołnierzy POW tak stowarzyszonych, jak i nie należących do organizacji. W programie zjazdu jest przewidziane oddanie hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rosnie.

Uczesnikom zjazdu przysługują w o-bie strony 75 procent. zniżki kolejowe, po które należy się zwracać do kół lokalnych POW.

**PIENIEDZY
WYRZUCAĆ
NIE WOLNO**

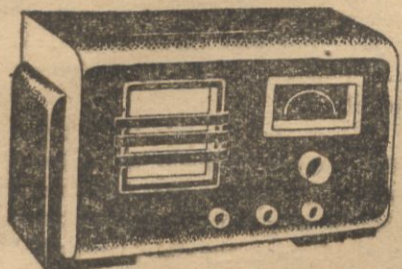


**ODBIORNIK TRZEBA KUPIĆ SOLIDNY,
ABY ZADOWOLENIE Z NIEGO TRWAŁO
LATA. SKORZYSTAJCIE Z DOŚWIAD-
CZENIA 180.000 RADIOSŁUCHACZY
MAJĄCYCH JUŻ NASZE ODBIORNIKI
I ŻĄDAJCIE**

ECHO

**ODBIORNIKI NA PRĄD ZMIENNY,
STAŁY I BATERYJNE.**

**RATY OD 10 ZŁ.
SPŁATY DO 15 RAT**



**Zawieszenie organi-
zacji studenckich
na U. J. K.**

Rektor uniwersytetu J. K. zawiesił w czynnościach zarządy słowarzyszeń: Czytelni Akademickiej, Bratniej Pomocy Słuchaczy U. J. K. i Koła Studentek U. J. K., wprowadzając w miejsce zawieszonych zarządów władze komisaryczne. Rektor podał motywy tego zarządzenia jedynie w pismach do odnośnych organizacji.

Zarządzenie jest niezawodnie wynikiem wczorajszych gorszących zajęć w czasie defilady, kiedy grupa młodzieży wszechpolskiej ustawiona naprzeciw trybuny z przedstawicielami władz zaczęła wznosić okrzyki i zakłócać porządek defilady, rozrzucając przy tym ulotki, których treść wywołała powszechne oburzenie i potępienie.

Obrażającemu powagę uroczystości zajęcia położyła kres policja, rozpędzając demonstrantów.

Największe wymagania

stawia się Pani domu w czasie przed podaniem śniadania. W tej chwili wszystko tłoczy się naraz i jest to już wielka oszczędnością na czasie, jeżeli uda się chociażby jedną z tych prac uprościć. Dlatego też każda praktyczna pani domu bardzo chętnie używa kawy „Enrilo”, która czyni zbędnym mielenie kawy i dodawanie do niej różnorodnych domieszek. Całe przyrządzenie polega na wysypaniu do wody i zagotowaniu. Przy tym wszystkim jest „Enrilo” tanie i nadzwyczaj dobrze smakuje.

Raport generalnego sekretarza Kominternu — Dymitrowa

W dziennikach sowieckich, poświęconych 2-ej rocznicy rewolucji komunistycznej w Rosji, wśród licznych artykułów zwraca uwagę artykuł sekretarza gen. Kominternu Dymitrowa, pod wymownym tytułem: „Zw. Sowietki i klasa robotnicza państw kapitalistycznych”. Artykuł ten posiada wszelkie cechy enuncjacji zasadniczej, zawierającej linie wytyczne dla dalszej akcji kominternu na całym świecie, przede wszystkim w państwach Europy zachodniej. W swoich wywodach Dymitrow ustala trzy okresy akcji Kominternu w państwach kapitalistycznych. Pierwszy okres tej akcji, zmierzającej do wywołania rewolucji światowej, przypada na burzliwe lata wybuchów rewolucyjnych po wojnie światowej, to znaczy w 1917 — 1919. W tym okresie rewolucja komunistyczna zwyciężyła w Rosji, natomiast załamała się w Niemczech, w Austrii, na Węgrzech oraz w Włoszech. Przywódca Kominternu ubolewa nad niepowodzeniem ruchów rewolucyjnych w tych krajach, czyniąc melancholijną uwagę, iż Europa i cały świat inaczej by wyglądały, gdyby rewolucyjne wybuchy w Europie środkowej zakończyły się zwycięstwem komunistów. Winę za te niepowodzenia rewolucji światowej w państwach europejskich ponosi, zdaniem Dymitrowa, druga międzynarodówka, której wodzowie zdradzili interesy proletariatu i poszli drogą reformizmu. Zwalczenie drugiej międzynarodówki i jej wpływów w klasie robotniczej wypełniło drugi okres akcji Kominternu w państwach kapitalistycznych. Celem tej akcji, jak twierdzi Dymitrow, było zdyskredytowanie partji socjalistycznych, należących do drugiej międzynarodówki i wciąż nieucie organizacyj robotniczych w orbicie wpływów Kominternu. Na tej akcji przewodził Kominternu do szli do wniosków konkretnych, a mianowicie, iż wysuwanie samych negatywnych hasel zwalczania drugiej międzynarodówki nie wystarcza i że należy wysunąć hasło konstruktywne, polegające na tworzeniu frontów ludowych, obejmujących wszystkie radykalne i demokratyczne ugrupowania. W tym wypadku przewodził Kominternu operując hasłem jednołitości akcji w walce przeciwko faszystom. Taktyka ta znalazła swoją aprobatę na VII-ym kongresie Kominternu a autorem jej, jak wiadomo, jest członek prezydium Kominternu

W swoim artykule Dymitrow odsłania kulisy tej taktyki. Twierdzi on mianowicie, że wskutek rozwoju ruchu frontu ludowego i wzmagających się wpływów komunizmu, powiększać się będzie liczba partji i organizacji socjalistycznych, wyrzekających się drugiej międzynarodówki i idących na połączenie z komunistami, celem utworzenia jednolitej partji komunistycznej. Dymitrow powo-

luje się przytym na zawarte już pakty ścisłej współpracy pomiędzy socjalistami i komunistami w Hiszpanii, wskazuje na przykład współpracy o bu tych grup we Francji, podkreśla skuteczność paktu pomiędzy komunistami i socjalistami włoskimi i niemieckimi, zaznaczając, że ten praktyczny efekt taktyki frontu ludowego zneutralizuje całkowicie wpływy drugiej międzynarodówki i otworzy szerokie możliwości dla akcji Kominternu we wszystkich krajach świata. W ten sposób taktyka frontu ludowego w oświeceniu Dymitrowa nie jest pomyślana jako forma rzeczywistej współpracy z socjalistami, a jako podstęp, który miałby wytrącić prymat drugiej międzynarodówki w ruchu robotniczym, rozsadzić ją z zewnątrz i opanować całkowicie socjalistyczne i demokratyczne organizacje, podporządkowując je bezpośrednio kierownictwu Kominternu. Z tego właśnie drugiego okresu akcji Kominternu

wylania się trzeci etap w rozwoju ruchu rewolucyjnego, którego bezpośrednim celem jest, jak twierdzi Dymitrow, obalenie ustrojów faszystowskich i opanowanie sytuacji również w t. zw. państwach demokratycznych. W końcu Dymitrow podkreśla doniosłą rolę którą odgrywa ZSSR, jako państwo proletariackie w sprawie rewolucjonizowania mas robotniczych. W ten sposób Europa znajduje się w obliczu nowej rewolucyjnej akcji Kominternu, której schemat tak dokładnie opracował Dymitrow. Konceptja rewolucji światowej nigdy nie przestawała być naczelnym hasłem Kominternu. Obecnie jednak cel ten został sformułowany w Moskwie w sposób konkretny i nie pozostawiający żadnych wątpliwości co do prawdziwego znaczenia taktyki frontów ludowych. W tym tkwi wyjątkowa doniosłość ostatnich enuncjacji generalnego sekretarza Kominternu Dymitrowa.

NA WIDOWNI

SĄD ODRZUCIŁ SKARGI „DZIENNIKA PORANNEGO”

W znanej sprawie „Dziennika Porannego” wydział handlowy sądu okręgowego dn. 12 listopada odrzucił dwie skargi wniesione przez adw. Nagórskiego z ramienia spółdzielni ul. „Oświata”.

Pierwsza skarga dotyczyła czynności sekwestratora, a mianowicie rzekomego przekroczenia przez niego kompetencji przez zamknięcie wydawnictwa „Dziennik Poranny”.

Druga skarga dotyczyła zmiany sposobu zabezpieczenia wnosku o upadłość i dążyła do uchylecia sekwestru.

POZYCJA P. MAŁSKIEGO CORAZ SŁABSZĄ.

Dawną grupę t. zw. „Naprawy” czekają ciężkie czasy. Mówi się o przygotowywanych dalszych atakach na tę grupę w OTO i KR. Akcja ma iść w kierunku żądania ustąpienia sen. Małskiego z OTO i KR.

BEZSIŁNOŚĆ STR. PRACY.

Odhły się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego Stronnictwa Pracy (Front Morges) pod przewodnictwem K. Popieła przy współudziale adw. Tempki. Po wysłuchaniu referatu politycznego i po dyskusji nad nim, zarząd główny nie powołał żadnych uchwał ani politycznych ani organizacyjnych; jest to komentowane w kołach politycznych, jako wyraz bezsiłności nowego ugrupowania złożonego z niesharmonizowanych ze sobą nawzajem elementów i niezdolnego do pracy.

PROF. RYBARSKI BĘDZIE MONTOWAŁ POROZUMIENIE ZE STR. PRACY?

Krąży w kołach politycznych uporezywe pogłoski, jakoby t. zw. grupa profesorska Stronnictwa Narodowego skłaniała się do porozumienia i zawarcia „paktu nieregularnego”.

ze Stronnictwem Pracy. Jako autorytet decydujący w grupie profesorskiej Str. N. wyraża się prof. Roman Rybarski.

MŁODZI NARODOWCY WE LWOWIE WSPÓŁPRACUJĄ Z GEN. SIKORSKIM.

We Lwowie ukazał się organ Str. Narodowego pod redakcją p. Jana Matyasika, b. redaktora „Głosu Narodu” w Krakowie. P. Matyasik uchodził w kołach politycznych za męża zaufania gen. Sikorskiego. Jest to o tyle interesujące w wytworzonej na terenie Lwowa konfederacji, że nowy organ Str. Nar. wydany został przez tzw. młodych jej partii, a wydawcą pisma jest działacz Str. Nar. p. Rojek. Grupa młodych korzysta z finansowego poparcia b. sen. Głabińskiego.

W tej sytuacji współpraca męża zaufania gen. Sikorskiego z grupą młodych Str. Nar. wywołala hezne komentarze w kołach politycznych.

ONR WALCZY O WPŁYWY.

Walka o wpływy na masy pomiędzy Stronnictwem Narodowym, a młodym ONR rozgorzała na całej linii. Przede wszystkim młodzi narodowcy chcą wyzwać Narodowej Demokracji atut t. zw. walki z żydami. Na terenie całego szeregu powiatów doszło nawet do rękoczynów poszczególnych działaczy tych dwóch ugrupowań politycznych. Wynika z tego, że nawoływanie działaczy pewnej grupy ONR do t. zw. konfederacji nie odniosło należytego skutku.

AKCJA DYREKTORA SOLARZA.

Sfery polityczne z zaciekawieniem obserwują nastroje w Stronnictwie Ludowym i Związku Mł. Wiejskiej „Wici”. Mimo usilnych starań wybitnych osobistości ze Stronnictwa Pracy, jak też pewnych ludzi Stronnictwa Ludowego, celem nawiązania współpracy pomiędzy tymi dwoma ugrupowaniami politycznymi, następuje pewne ochłodzenie.



Trzeba stwierdzić, że pomiędzy Stronnictwem Ludowym, a przede wszystkim jego młodzieżą, t. zn. Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici”, a Polską Partią Socjalistyczną i młodzieżą socjalistyczną następuje coraz większe zbliżenie i wspólna linia działalności politycznej i gospodarczej. Temu kierunkowi sprzyja jeden z najważniejszych działaczy Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” dyrektor Ignacy Solarz który ostatnimi czasami rozwija bardzo ożywioną działalność na terenie całej Polski.

POSEŁ STANISŁAW DUBOIS DZIAŁA.

Swego czasu odsunięty od wpływów w PPS, poseł Dubois został obecnie wybrany prezesem młodzieży socjalistycznej. W imię bezstronności wypadła nadmienić, że jest on jednym z bardzo ruchliwych i zdolnych działaczy w tej partii.

KTO BĘDZIE PREZESEM „WICI”.

W związku ze zbliżającym się Zjazdem Ogólnopolskim „Wici” rozważane są obecne kandydatury na przyszłego prezesa tej organizacji. W kołach, zbliżonych do tej grupy wymieniają kandydaturę b. prezesa „Wici” z lat ubiegłych, b. posła Babskiego. Województwo łódzkie z grupą lwowską wyśle podobno kandydaturę inż. Solarza. Pełniącym tymi nazwiska St. Miłkowskiego i obecnego prezesa Domańskiego.

W PRZEDNIU RADY NACZELNEJ P. P. S.

W przeddzień obrad Rady Naczelnej P. P. S., zwołanej na 13 i 14 bm. do Warszawy pod przewodnictwem b. posła Arciszewskiego, obradował w pełnym składzie CKW, przy gotującym materiale do obrad rady. Podczas obrad poruszono szereg zasadniczych i aktualnych spraw politycznych.

REFORMA USTROJU PALESTRY.

19 bm. zwołano posiedzenie naczelnej rady adwokackiej, które zajmie się projektem reformy ustroju palestry. Przedmiotem obrad będzie między in. plan wprowadzenia podziału wśród palestry na adwokatów i mecenasów.

KLUB DEMOKRATYCZNY — ZW LEWICY PATRIOTYCZNEJ

Od dłuższego czasu grupa posłów i senatorów zbliżona ideowo do Klubu Demokratycznego prowadzi ożywione rozmowy z posłami i senatorami, którzy popierają t. zw. Związek Lewicy Patriotycznej, na temat połączenia tych organizacji politycznych. Znawcy stosunków na terenie Sejmu i Senatu twierdzą, że chociażby nastąpiło połączenie tych grup politycznych, gdyż różnice dzielące ich są znaczne, to jednak nie dojdzie do utworzenia osobnego Klubu w Sejmie i Senacie, któremu kategorycznie przeciwstawiają się obaj Marszałkowie. Grupa ta liczy około 60 posłów i senatorów i może odegrać poważną rolę w stosunkach parlamentarnych.

KS. WINDSOR PRZYBEDZIE W ZIMIE DO POLSKI.

Na specjalne zaproszenie księcia Sanguskiego ma przybyć w ciągu zimy do Polski ks. Windsor z małżonką. Pobyt w Polsce spędzi ks. Windsor na sportach zimowych w dobrach ks. Sanguskiego pod Tarnowem. Ks. Sangusko ostatnio wybudował w pobliżu pałacu w Gumnie piękny pałacyk myśliwski, znajdujący się w okolicy wyjątkowo dogodnych terenów narciarskich.

Doświadczona Gospodyni mówi:

Używam tylko **MAGGI** kostek bulionowych bo niema nic lepszego.



„GIEROI NASZEWO WREMIEŃ...”

I.
W redakcji nie podobał się ten tytuł, myślę jednak, że należy każdą rzecz dociągać do stylu. Ponieważ zaś za chwilę mowa będzie o Wiechu, zacytujmy (ten odcinek, to same cytaty) Tuwima, który broniąc w „Wiad. Lit.” swego przekładu Gogola (o tym obszernie w jutrzejszej „Kolumnie Lit.”) tak pisze:

O t. zw. „języku Wiecha”, jego pochodzeniu i filiacjach wartoby studium napisać choćby po to, aby się p... przekonał, jak znaczną rolę grają w nim rusycyzmy... (obfite cytaty)... Wszystkie Wiechowe „takżesamo”, „skoro jeżeli”, „ma się rozumieć”, „poniekąd”, „pod tym względem” i „faktycznie”, to najczystszej wody gogolizmy. Przyszły one do nas „za ruskiego”, przywiezione przez czynowników o rozmaitych nazwiskach, m. in.: Żewakin, Podkolesin, Koczkarow i t. d. Pod ich wpływem zaczęli tak mówić Rozbicki, z początku kan-

celista, potem właściciel kanloru stręczenia mieszkańcy służby, od Rozbickich nauczyły się kuchy, fryzjerzy, szoferzy i cała „w ząbek czasana” socjela.

Kiedyśmy się już tak porozumieli, myślę, że jest właściwa chwila, by przypomnieć, że...

— w r. b. wawrzyn akademicki nadany został Wiechowi „za zasługi dla dobra języka i literatury ojczyste”...

W ten sposób — pisze „Czas” — autor „opowiadań pana Wątróbki” wyniesiony został (zapewne ku swemu ogromnemu zdziwieniu) na Olimp naszej literatury. Wolno więc puścić wodze fantazji i ujrzyć oczyma duszy, jak felietonista, którego skronie wieńczy obecnie laur akademicki, sięgnie jeszcze wyżej, zasiądzie na fotelu i przed oczyma zdumionej nieco publiczności rozłoży skrypt pierwszej swej prelekcji akademickiej. Łalwo zgadnąć, że przemówienie to rozpocznie się od

słów sakramentalnych: „W ząbek czasane, w dziąsło szarpane, czcigodne zgromadzenie!” W każdym razie „Cyrułik” i „Male Qui Pro Quo” nie będą się mogły skarżyć na brak tematów do swoich nowych rewij.

Melancholijnie złośliwa notatka na ten sam temat ukazała się również w „Prosto z mostu”.

Czy jednak Akademia Literatury nie miała racji przyznając swe odznaczenie p. Stefanowi Wiecheckiemu? „Prosto z mostu” nazywa jego gwara „bardzo skądinąd zabawną” („zjeżdżając” kiedyjndziej Tuwima za użycie tej gwary), Tuwim w cytowanym artykule „bardzo ceni arcyśmieszne felietony Stefana Wiecheckiego, uważa go za Homera tej sfery czy klasy, którą opisuje, ale gwarą ta istniała przed Wiechem i żyje też poza komiznymi jego humoreskami...” — „Jeśli tak, skoro jeżeli tak, to poniekąd pod tym względem faktycznie racja do wawrzynu była, a Wiech staje w nobliwym szeregu pisarzy, tworzących w gwarze, w „argot”, a że staje dobrze w talent zaopatrzonego tego nikt nie zaprzeczy.

A przecie jakiś drobniauchny niesmak jest... Szukając źródeł tego niesmaku nie zadowolimy się chyba i tym, że

nagrodzono za „felietoniki” za rzecz bez „szerszego oddechu”, „myśli prze wodniej” i „trwałej wartości”. Pewnie, inna rzecz „Na skalnym Podhalu”, powieści Celine’a, utwory Kolcowa, Leskowa, czy Awierczeni, a inna dorobek Wiecha, który ledwie z Zagadłowiczowskimi „Powsinogami” czy Kędziorową „Mareyną” mógłby konkurować. Ale... może Wiech jest nie mniej ambitny? Może on już pielęgnuje myśl o prawdziwym eposie „tej sfery czy klasy”? A wobec tego, czy nie pośpieszyła się Akademia zanadto? Tak jakby należały tej instytucji (i w innych dziedzinach działalności skwapliwie wypełniały) przywilej zwlekania tym razem tracił swą moc... Jakby jutro mogło już nie stać Wiecha (na psa urok!), lub Akademii... — A może to względem na popularność przyspieszył odznaczenie?

Może chodziło o to, żeby dać dowód, że się „trzyma rękę na pulsie”, że się ma poczucie, że się nie pomija, że się idzie z narodem. Bo naród do Wiecha to jak w dym... A Wiech już — a kuku! — w Akademii...

„Bo jeżeli tak... no to... trudno” — powiedzmy przekraczając Tuwima.

II.

Kłepura. Postać w narodzie jesz-

cze bardziej wyniosła, w „Cyrułiku” zaś dawno już uczęgodniona. Postać której widoku oko wilnian nie zazna, mistrz bowiem miał jako gwarancję występu zażądać takiej sumki w złp, że — w naszej biednej „Polsce B” — „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało”. To też nie zobaczymy me... A szkoda. Byłby temat dla felietonistów, jako że recenzenci muzyczni o mistrzu nie piszą. Nie piszą zaś dlatego, że 1^o — mistrz ma głos, ale nie ma żadnych ambicji artystycznych, 2^o — pozwala sobie ze spraw artystycznych w ogóle niewiele robić czego najsmutniejszy dowód złożył w sprawie Szymanowskiego, powiadając że „z tym Szymanowskim to przesada”, oraz przenosząc w ostatniej chwili swój koncert na ten sam dzień, kiedy świat muzyczny polski oddawał hołd zmarłemu artyście. Cytowaliśmy (w „Aktualnościach”) jednolity front oburzenia prasy wszystkich kierunków. Cytujmyż za „Wiad. L.”, co 4 mistrzu myślą za Zachodzie. — Jest to felieton jednego z najznakomitszych francuskich krytyków muzycznych, André Coeuvry, umieszczony w prawicowym „Candide” p. t. „Kłepura i Sp.”.

„Trzy wielkie koncerty polskie. Pierwszy był wspaniałym hołdem dla

Kuratela nad gwiazdorama filmowymi

Gdy skromny aktor amerykański, zarabiający 35 dolarów tygodniowo w jednym z teatrzyków na Broadway'u, zostanie szczęśliwym zrządzeniem losu zaangażowany do wytwórni w Hollywood z gażą 3.000 dolarów tygodniowo, często się zdarza, że nie może dać sobie rady z wydatkami na nową skalę, z opłatą wielkich podatków, obowiązkowymi datami na cele dobroczynne, zapomogi dla krewnych, i w nowych — tak olśniewających warunkach — trudno mu powiązać koniec z końcem.

Przewidująca wszystko aktywność amerykańska utworzyła w związku z tym nowy „business” — przedsiębiorstwo zajmujące się administracją dochodów gwiazdorów filmowych i czyniące wszystko, aby im oszczędzić pieniężnych kłopotów domowych, zawodowych i osobistych. Aktor podnosi tylko swą gażę, a firma układa za niego opracowanie szczegółowego budżetu i zmusza do nieodstępstwa od niego. Jeżeli np. ma on ochotę wydać przyjęcie, które powinno kosztować o kilkaset dolarów więcej ponad przewidzianą na ten cel w budżecie sumę, przedsiębiorstwo stawia veto, a ponieważ ma ono kontrolę nad całym jego dochodem, aktor nie może się temu przeciwstawić.

Towarzystwo to zajmuje się regulowaniem wszystkich rachunków, wynajmem odpowiedniego mieszkania, agencjami służby itp. Wyszukuje ono najlepszych dostawców, dzięki czemu zaoferowana swemu klientowi znaczne sumy. Wiele czasu musi zwykle poświęcać na rokowania z krewnymi gwiazdora, gdyż aktor w Hollywood, który nie utrzymuje przynajmniej pół tuzina krewnych, nie ralicza się do rzędu „stars”.

Wydatki osobiste klienta pomysłowego przedsiębiorstwa są surowo ograniczone, wynoszą często zaledwie 50 do-

larów tygodniowo przy gaży wynoszącej 2.000 dol. Jeżeli chodzi jednak o zrobienie przyjemności klientowi i oddanie mu jakiejś usługi — oczywiście w ramach budżetu — towarzystwo stara się jak może. Sprawdza ono auto, model z pierwszej serii Forda na prezent urodzinowy dla przyjaciela, wyszukuje szofera „Ja-

pożyczka”, który nie nosi „okularów”, telefonuje do hodowcy w Bostonie o dostarczenie buldoga specjalnej rasy, spełnia wszystkie kaprysy artysty pod warunkiem, że odpowiednio sumy są przewidziane w preliminarzu „naukowo skonstruowanego” budżetu.

M. C.

Zmiana regulaminu pojedynków w Niemczech

Jak wiadomo, Hitler przywrócił w Niemczech zwyczaj pojedynkowania się. Ostatnio jednak zaszły wypadki tragicznej śmierci jednego z wybitniejszych członków S. S. współpracownika „Völkischer Beobachter”, który zginął od kul w obronie honoru, wywołał pewną reakcję. Szef korpusu S. S. Henryk Himler wydał rozporządzenie, aby sądy honorowe decydujące o stopniu obrazy nie wydawały pozwoleń na pojedynki na pistolety, lecz jedynie na białą broń, jako mniej niebezpieczną dla życia. Zabity w pojedynku ów oficer S. S. Roland Strunk został pochowany z honorami wojskowymi.

Rewolwer to nie straszak

Wyczyny nerwowej hrabiny

We wsi Stanki, pow. stanisławowskiego właścicielka dóbr hr. Dzieduszycka, wracając późnym wieczorem powozem do domu zauważyła na drodze jakichś dwóch osobników, którzy oświetlili powóz latarkami elektrycznymi. Hrabina sądząc, że osobnicy ci zamierzają dokonać napadu, dobyła rewolweru i oddała kilka strzałów, raniąc obu ciężko. Okazało się, że byli to dwaj mieszkańcy tejże wsi którzy nie mieli żadnych złych zamiarów.

ŻART NA STRONIE

NASZE DZIECI.

— Wiesz co, Madziu, zabawimy się teraz w Zoo!

— A jak to będzie?

— Ja będę małpą, a ty będziesz mnie karmić i dasz mi twoje ciastko.

TAK ALBO TAK.

— No, ożeniłeś się, przyjacielu! Gratuluję!

— Dziękuję, kocham moją żonę tak, iż nie da się to wyrazić słowem.

— A może da się to wyrazić łatwiej w cyfrach?

ZA DUŻO.

— Nie rozumiem mamo, co chcesz właściwie od Alfreda. Wczoraj przygrywał nawet na fortepianie, gdyż była u nas.

— Tak, grał marsza żałobnego gdy przyszedł i galopkę gdy wychodził.

RÓŻNIE BYWA...

Amerykanin chciał zaimponować Anglikowi wielkością swego kraju.

— Stan Texas — mówił — jest tak wielki, że gdy się rano wsiedzie do pociągu to po 24-godzinach jest się jeszcze w granicach Texasu.

— Tak, tak — zgodził się Anglik — u nas też bywają takie pociągi.

TELEGRAM.

Rotblum, znany w całym Dwińsku kupiec, poleca swemu synowi Moniusiowi — już uczniowi siódmej gimnazjalnej — zredagowanie telegramu do kupca moskiewskiego Szaji Kupermonda.

Moniusz ułożył: „Szaja, po czemu skóry wyprawiane, czy duże zapotrzebowanie, może lepiej przeczekać do jesieni”.

Rotblum — ojciec jest z redakcji telegramu całkowicie niezadowolony — Uj, to twoje gimnazjum — narzeka — nawet telegramki nie ułożysz. Ty le słów, kto za to będzie płacił Patrz, jak twój ojczulek napisał — I na blankiecie pisze „Ny?”. — Widzisz, krótko i zrozumiale!

Niestety, niezupełnie słusznie wychwalał siebie Rotblum — ojciec. Z Moskwy bowiem taką otrzymał odpowiedź: „Ny, ny”.

Odpowiedzi Redakcji

Adam Chomicz: Bezbarwne, blade. Ciekawi jesteśmy, z jakich powodów chce Pan krzywdzić poetę ew. naszą administrację i przysyła listy nieofrankowane?

J. P.: Nie wykorzystamy.

40-tu komunistów przed Sądem Okręgowym w Lublinie

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie rozpoczął się dawno zapowiadany sensacyjny proces 40 komunistów lubelskich, którzy działali przeważnie wśród młodzieży gimnazjalnej.

Na ławie oskarżonych zasiada obok

swych towarzyszy, córka b. kuratora szkolnego w Lublinie, która wraz z Janiną Blerówną i Goldfingerówną, brały najwyższy udział w akcji wyrotowej.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes lubelskiego Sądu Okręgowego, dr

Góra, a wotują sędziowie Harasiewicz i Zaliński. Oskarżenie popiera prokurator Boryczko.

Na rozprawę powołano 60 świadków, w tem 26 świadków oskarżenia. Proces potrwa prawdopodobnie 2 tygodnie.

Zygmunt Sałek.

Materiały do „Żartu na Stronie” należy nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego” dla Anafola Mikulki.

Dziś, niedziela w restauracji „ZACISZE” o godz. 17-ej FIVE O'CLOCK z udziałem całego zespołu artystycznego

Jakie dzieła sztuki ocalały w Hiszpanii?

Ustawicznie pisze się o zniszczeniu takiego czy innego obiektu zabytkowego w Hiszpanii, ale mało kto zdaje sobie sprawę co na prawdę uległo zagładzie a co ocalało z zawieruchy wojennej tej bratobójczej walki. Jako miarodajny materiał może służyć raport międzynarodowej komisji ekspertów, która pod przewodnictwem Fryderyka Kenyon zrewidowała niedawno ziemie Velasqueza i Goyi, rejestrując ocalałe zabytki. Otóż, jak się okazuje, obrazy muzeum Prado, przynajmniej te najcenniejsze, w ilości 500 sztuk zostały przewiezione do Walencji i umieszczone w „Torres de Serranos” — wieży znajdującej się u wejścia do miasta. Podobno dały tych wież zostały specjalnie zabezpieczone przed pociskami lotniczymi.

Obrazy Velasqueza, które miały być przywiezione do Paryża, zatrzymane na razie i umieszczone w Colegio del Patriarca. Podobno miejsce to nie może dać gwarancji o calenia obrazów w razie jakiegos bombardowania. — Początkowo obrazy w Prado były przechowywane w piwnicach Banku Hiszpańskiego w Madrycie, ale wilgoć panująca tam zniszczyła wiele z tych dzieł sztuki. I tak uległo zupełnemu zniszczeniu pięć obrazów El Greca. Obrazy te mają być zrekonstruowane. W piwnicach muzeum Prado, które okazały się suche i bezpieczne, zama-

gazyowano resztę zbiorów miedzalnych o raz 1500 obrazów z innych galerii madryckich i całość dzieł sztuki przywieziona z królewskiego pałacu Escorial. Od niedawna utworzył się w Madrycie komitet, mający za zadanie zabezpieczenie bezcennych dzieł sztuki nagromadzonych po tamtejszych kościolach.

Komitet ten zabezpieczył dotychczas 5000 malowideł i kilkaset rzeźb. Zabytki te zostały pomieszczone w muzeum archeologicznym i w kościele św. Franciszka. Bomby, które padły na kościół i muzeum, szczerliwie nie uszkodziły nagromadzonych dzieł sztuki. Podobnie ocalał podczas bombardowania grobowiec Goyi oraz malowidła jego pędzla w kościele św. Antoniego.

Karola Szymanowskiego. Drugi wypełnili różni kompozytorowie, jedni znani dyplomatom, drudzy — jak Jan Karłowicz — znani muzykom. Trzeci był frymalną ekshibicją p. Jana Kiepurę, faworyta dam. Pan Prezydent Republiki miał uświetnić jedną z tych fejt. Uświetnił, i z całą pompą. Lecz którą, pytam się państwa, uświetnił?

Najwini wyobrażali sobie, że on wyruszy na Szymanowskiego, największego muzyka, jakiego Polska wydała od czasu Chopina. Ale cień Szymanowskiego nie doczekał się ani cienia Prezydenta. Spryciarze uśmiechali się: „A czy za nic liczycie Ignacego? Nie Fernanda! oczywiście, ale Paderewskiego, wirtuoza fortepianu i pierwszego dygnitarza swego kraju?”. Spryciarze wpadli. To p. Jan Kiepura, pierwszy dygnitarz Kabołynogrodu, uzyskał prezydenckie honory, w potopie gwoździaków, złocieni, bisów, wywoływał, bijących serc i topniejących ton.

Sukces socjalny p. Jana Kiepurę godziwnie jest serii najpiękniejszych oleodruków, jakie najszerzej rozwarły „usta żadzy”, spragnione wiatów i sadła, mogą sobie wyobrazić, prowadząc swoją barkę po syropie romanzy. Pierwszy obraz: w Sosnowcu, w domu drobnego sklepikarza na Śląsku przychodzi na świat pyzale

bobo. Drugi obraz: mały bobas chwytając na łaśso serca modystek swoimi (bardzo pięknymi) strunami głosowymi; niby słońce wznosi się na horyzoncie złoty złoty. Trzeci obraz: pyzale bobo, stawszy się właścicielem „Patrilii”, największego hotelu w Karpatach, przyjmując księżniczkę Julianę: uśmiecha się całą gębą do olbrzymiego złotego złotego, który błyszczy na zenicie. Czwarty obraz: w wielkim kościele piękny chłopak zaślubia piękną dziewczynę Marię Eggerth; duet wokalny: złoty (złoty) zalewa witraż. Piąty obraz: pyzale chłopak, wdrapawszy się na dach faksówki, rzuca tłumom ulicznym złotu swego głosu; wyszkolony szofer łapie je z powrotem, w złotych, w dolarach, w czym się da. Szósty obraz: na koncercie w Warszawie, marszałek Śmigły-Rydz przypina własną ręką na pierś tak pięknego głosu (jakby napisał nieboszczek Ponson du Terrail) krzyż zastugi. Złoty.

Kariera piękna, ani słowa; przy czym podziw nasz mając jedynie cień pewnego błędu. (Tu autor rozważa nazwisko mistrza i szuka francuskich odpowiedników dla „kiep” i „ura”). To nie jest w stylu życiowych talentów p. Jana Kiepurę, który zdolał — rzecz z pewnością jedyna w rocznikach śpie-

wu — uzyskać u polskich dziennikarzy tytuł Mistrza.

Mistrz znaczy „maître”. My Francuzi mówimy z Lafontainem „maître Corbeau”, albo z Mollerelem „maître Jacques”. Ale nigdy nie mówimy „maître Chevalier”. A przecież, bez obrazu p. Kiepurę, nasz Moryś to nie byle kto!

Czytając te wspaniałe złośliwości idące z kraju, który tworzy opinie obowiązujące w świecie kulturalnym znowu czujemy się ogarnięci przez uczucia wstydlive i niemile. — Ten tytuł Mistrza... to odznaczenie, wyproszone publicznie, bo wobec audytium i mikrofonu... Niestety, nawet roiliśmy przy Wiechu nie ma na osłodę. Tak, intuicja mówi, że tu nie wolno niczego się spodziewać, że świat muzyczny ma rację... Och, psują humor te cytaty, więc spróbujemy klin klinem. — W tym-że n-rze, list do redakcji utalentowanego satyryka:

Pan Kiepura oświadczył że z Szymanowskim to przesada.

Zapyłajmy się z kolei, czy z p. Kiepurą to nie przesada?

Przywykliśmy p. Kiepurę nazywać „mistrzem”. I słusznie. Przecież ogólnie używa się tytułu „mistrz murarski”,

„mistrz szewski”, „mistrz krawiecki”, „mistrz malarski”. Mistrz malarski maluje ściany, czasem robi karierę polityczną ale nie ma pretensyj do używania tytułu „artysty-malarza”. To już inna branża.

Słuszając się do przyjętej nomenklatury, nazywamy dalej p. Kiepurę „mistrzem”. Ale wyraźnie: „mistrzem śpiewackim”. Tak sama bowiem jest różnica między „mistrzem malarskim” a „artystą malarzem” jak między p. Kiepurą a kimś kto ma prawo podawać się za artystę.

Jeśli zaś p. Kiepura mieni się „artystą”, trzeba mu wytłumaczyć, że chodzi nieporozumienie. Artysta nie robi złośliwej konkurencji przez wyznaczenie swych produkcji równocześnie z koncertem innych artystów oddających hold wielkiemu artyście. Co innego „mistrz śpiewacki”. Ten, jako rzemieślnik, ma prawo demonstrować swój kunszt w tym samym czasie kiedy artysta wykonywa swe posłannictwo. Wtedy mowy nie będzie o żadnej konkurencji, o żadnym współzawodnictwie.

Niech więc p. Kiepura nie stara się uchodzić za artystę. Niech sobie robi karierę zawodową i daj mu Boże polityczną jako „mistrz śpiewacki”, ale

niech się nie podaje za kogoś, kim, jak tego nieraz jaskrawie dowiódł, nie jest.

Nie ma przesady z p. Kiepurą. Chyba żeby ktoś nadal uważał go za artystę. Tylko w tym by leżała przesada. Janusz Minkiewicz.

Świetnie! To ujęcie działa na niesmak jak woda sodowa. Pozwała wszystko zrozumieć i wytłumaczyć właściwie. Należy tylko przedko postać do „Candide” ten wycinek, zaznaczając, że od „ABC” po „Robotnika”, od „Prosto z mostu” po „Wiadomości Literackie” opinia jest jednolita. Pan Coeuvery jest zapewne polonofilem, w każdym razie analizując nazwisko mistrza (śpiewackiego) wykazał duże zrozumienie języka polskiego. Zrozumie napewno.

Ja ze swej strony proszę o należyte zrozumienie tytułu niniejszego felietonu.

Jim.

ARTYSTA MALARZ
W. MAKOJNIK
PROJEKTY WNĘTRZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

To jest wojsko nasze...

(Echa uroczystości)

Ostatnie dni przeszły pod znakiem armii, munduru, zespolenia najmłodszej młodzieży z wojskiem, wspomnień legionowych, dawnych wyczynów zbrojnych młodej armii z lat 1919—20. Coraz ściślejszy kontakt, braterstwo przysposobienia wojskowego całego narodu z zawodowym wojskiem, ilustrowane takimi uroczystościami jak pochód organizacji młodzieżowych w dniu Niepodległości, dar sztandaru Wilna dla 1 p. p. art. zespolenie tłumów z maszerującymi oddziałami, to nie były rzeczy szlucne.

Zrywające się okrzyki w Warszawie, wzruszenie płynące ze słów słyszanych w tłumie wileńskim pod starym Ratuszem który tyle widział zdarzeń groźnych i przynębiających, a teraz stanowił tło dla uroczystości tak radosnej, to wszystko było nie sztucznym nakazaniem, ale szczerym odruchem społeczeństwa.

Tę łączność narodu z armią pogłębiać należy dalej. Armia bowiem na nią powstała inaczej, i inaczej wygląda od innych armii innych narodów. Nie mówię oczywiście o umundurowaniu, tankach, karabinach i egzercycjach, upodobnionych do ogólnowojskowych zasad militarystyki. Chcę podkreślić całkiem inne sprawy. A mianowicie: Armia nasza powstała w czasach gdy o Polsce Niepodległej nikt słyszeć nie chciał, prócz może Turcji, która jak wiadomo wywoływała na dworze sultana posła Lechistanu, wtedy, gdy na karcie Europy trzy części Polski barwiły się kolorami Rosji, Niemiec i Austro - Węgier. Armia polska powstała z niczego. Z groszowych ofiar wierzących ludzi, tak wierzących w Niepodległość, jak pierwsi chrześcijanie wierzyli w zwycięstwo krzyża, choć ciała ich rozrywano na arenach coloseum. Z wdowich groszy, z obrączek ślubnych, z klejnotów młodych dziewczyn, ze składek powojskich, z konspiracji, która groziła śmiercią młodzieńskim chłopcom, z tych osławionych manlicherów austriackich, z tych wykopywanych brakownych pistoletów rosyjskich, przenoszonych w neseserach podróżnych eleganckich pań, bo i takie były... Armia nasza rodziła się ze skarbca serc. Wola jednego człowieka, który innych szkolił i przygotował, który skupiał wiernych koło siebie, pchnął ich do czynu, który honor i wolność Ojczyzny wyzwał z obydwojnych więzów niewoli, wola dumna, konsekwentna i niezachwiana, tworzyła armię narodową w warunkach wprost fantastycznych.

My, którzyśmy na tamte sprawy patrzyli z bliska i udział w nich braliśmy, dziś, gdy z najgłębszym wzruszeniem patrzymy na szeregi wspaniałe, liczne, silne, mający się w głębi wspomnień wizja owych białych, zmizerowanych, obdartych niemal chłopaków, maszerujących po ulicach Warszawy w 1916 roku, otaczających, (w najlepszym razie), litością, że to takie bidulki i tak się oto marują bez celu...

Powstają wspomnienia z Błoń krakowskich: odprawa i wymarsz oddziałów strzeleckich na ćwiczenia w 1912 roku. Komendant, Sławek, Sokolnicki, z nimi Lud. Abramowicz i ja przybyli z Wilna dla zorganizowania ściślejszej łączności. Błonia są piękne wiosenną zielenością. Wawel na lewo, kopiec Kościuszki na prawo... Idą niezliczone szeregi w stronę Woli. Komendant z uśmiechem i marszem gęstych brwi patrzy za nimi. Jakiś chłop z babą też patrzy. „Mało tygo polskie go wojska” — mówi krakus. — „Będzie więcej, nie bójcie się ludzi” — odparła baba. Proroctwo i głos ludu z Wesela Wyspiańskiego. Proroctwo nie chochoła, nie straconego złotego rogu, ale spełnianie się przepowiedni wieszczów (list Kraszińskiego do gen. Zamojskiego o szatanach którym Bóg każe odbudować Polskę, sen o Andrzeju Boboli Dominikana w Wilnie o bitwie narodów w błotach Pińszczyzny i tyle innych). To był tej sprawy początek. W nędzy i biedzie, w poniewierce i sprzeciwach, rodziła się bolesnie i radośnie armia Polski Niepodległej!

Pierwszy pobór rekruta w 1918 r. w wolnych od okupacji prowincjach... Pobór organizująca się dopiero siła administracyjna nie poparła. Pójdą czy nie pójdą? Nikt tego nie był pewien. Mogli nie iść. Poszli. Tłumnie poszli. Władze wojskowe wiedzą w jakim procencie, ja wiem że licznie. Że nie starczyło mundurów i broni. A przecie był to naród w idei niepodległości mało jeszcze uczony. Rosła, stawała na nogi armia polska, a Wódz jej, świeżo z Magdeburga wrócony przez rewolucję niemiecką wywołony, osłabły fizycznie przez wzięcie i ze zgrzyoty, pracował 18 godzin na dobę. Był wszystkim dla Polski, był ratunkiem, Zbawieniem. Przez Polskę bez granic i ochrony walały tysiące jeńców z obozów niemieckich na Sybir i do Rosji, dzikich, zgłodniałych. Ale był spokój. Czy nie cud? Niemców rozbrajały dzieciaki z POW. Jakoś i to poszło cudownie łatwo. „Korona” była wolna. Na Pomorzu, na Śląsku, w Poznańskim, już powstają szeregi już się biją o coś wielkiej Ojczyzny historycznej. Na Litwie POW formuje się w armię, w Wilnie rozbici Dowborczycy i miejscowe POW pod nosem Niemców zbierają się w Samoolbrone... wychodzą z bronią w rękę, Dąbrowski idzie na przelaj ze swoją kolumną z ziemiami dziedziców tego kraju złożonej... Wracają lądem i mierzem formacje wojsk polskich z Rosji, z Francji, maszeruje niezwykła Brygada Żeligowskiego od Morza Czarnego...

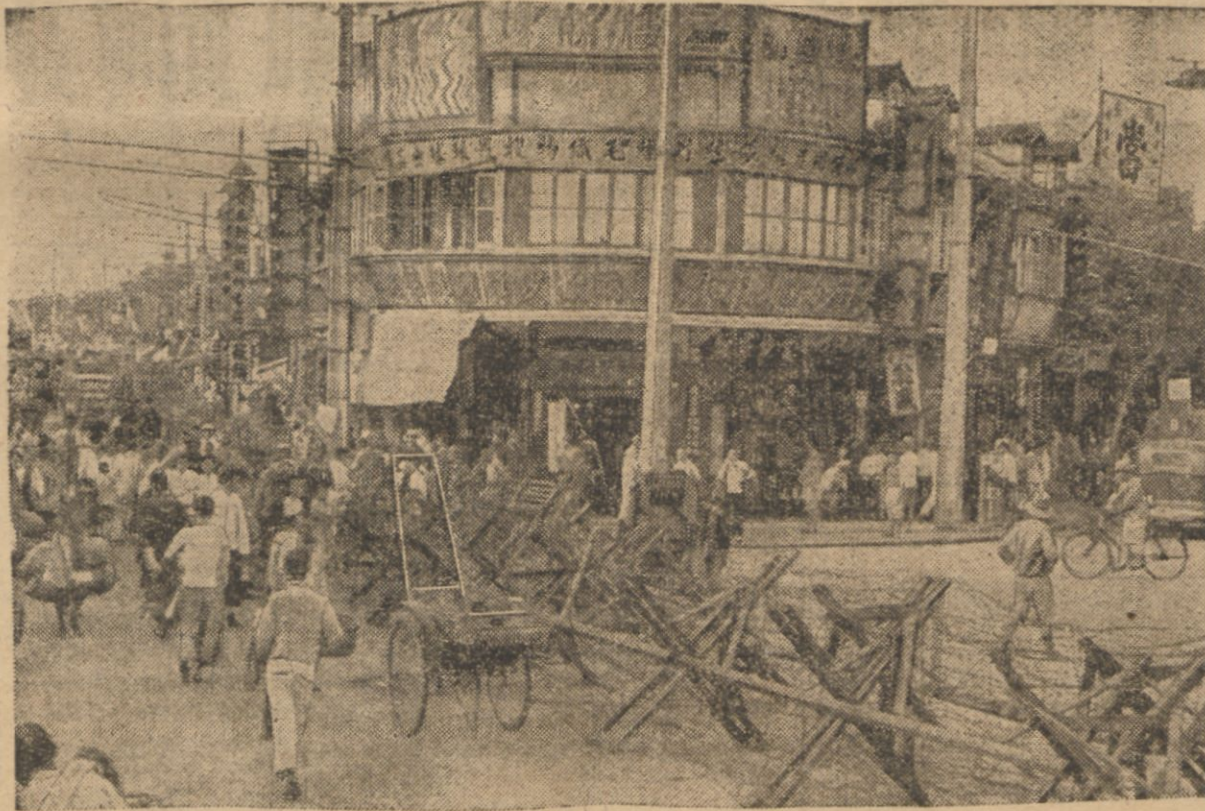
Niepojęte dekryty boskie, ponad ludzkie rozumowanie sprawiają, że i wów obronili dzieci, że Wilno od bolszewików odbiera 300 ulanów Bełżyń, że do Kijowa wkracza wojsko polskie, tak młode, że potem, od bram Warszawy odpędzają armię rosyjską oddziały całego narodu: wy-

czepanego wojska, oddziały młodzieńkiej młodzieży, prowadzonej przez pełnych bohaterstwa dowódców militarnych i duchowych. Książę Skorupko na czele szkolnego hufca z krzyżem w rękę, Żeligowski w szeregu piechoty z karabinem.

Nie podobne do wojen innych państw były nasze ostatnie wojny. Nie podobna do innych armii jest nasza armia. Można być najsilniej antymilitarystą, można być jako chrześcijanin i humanista nad psychologią ludzką, która wymaga utrzymania armii i wytwarzania sprzętu, odbierającego życie niewinnych ludzi. Mimo to, o naszej armii musimy myśleć inaczej. Nasza armia wyszła z dobrowolnych ofiar narodu, powstała w atmosferze bohaterstwa i poświęcenia, z serc ludzkich mimo przeszkód, w obronie najświętszej sprawy nie ma żadnych celów zaborczych, o cudzych krajach nie myśli jako o obiektach krwawej zdobyczy. A w kraju jeszcze nie dosyć uświadomionym politycznie, jeszcze tak analfabetycznym, o tak wielkim procencie ludności niepolskiej, jaką odegrała misję cywilizacyjną i konsolidacyjną. Dostyć wspomnieć działalność Kopu. W każdym kraju, każda baba wie, że jeżeli daje syna do wojska, to dlatego, by każdego jej dziecka, każdego garnka i każdej cząstki ziemi bronił ten żołnierz, którego ona, matka, daje. Tak, wszędzie to wiedzą. Ale może nigdzie nie jest to taką codzienną prawdą jak w Polsce. Dlatego uświadamianie tej prawdy, rozszerzenie tego pojęcia, to nie miłotyzm, to podniesienie miłości Ojczyzny na wyższy stopień. To nauka poświęcenia dla Ojczyzny tego co najdroższe.

Hel. Romer.

W zdobytym Szanghaju



Obrazek uliczny z jednej z dzielnic zdobytych przez Japończyków w Szanghaju.

Położenie gospodarcze Polski we wrześniu

według charakterystyki Banku Gospodarstwa Krajowego

Położenie gospodarcze Polski we wrześniu nacechowane było wysokim stanem produkcji przemysłowej i obrotów, miesiące je silne bowiem stanowią zwykle okres ożywionej działalności gospodarczej. Prócz czynników sezonowych, występujących w tym czasie, na rozmiary produkcji i obrotów wpływał pobudzający silny ruch inwestycyjny w zakresie robót publicznych, w budownictwie i przemysle. Do poprawy zbytu artykułów przemysłowych w roku bieżącym przyczynia się poza tym wzrastająca stopniowo siła nabywcza ludności rolniczej, która otrzymuje za swoje produkty znacznie korzystniejsze ceny niż przed rokiem. Według danych Głównego Urzędu Statystyczne-

go wskaźnik cen artykułów sprzedawanych bezpośrednio przez rolników wynosił w sierpniu b. r. 50,3 wobec 37,2 w tym samym miesiącu roku poprzedniego, wskaźnik zaś wyrobów przemysłowych, nabywanych przez rolników, podniósł się tylko z 64,8 w sierpniu 1936 r. do 66,3 w sierpniu b. r. Ceny zbóż i produktów hodowlanych zostały we wrześniu utrzymane, a częściowo doznały nawet poprawy.

Stan zatrudnienia przemysłu górniczo-hutniczego nie wykazał większych zmian. Wydobycie węgla kamiennego utrzymało się na poziomie wyższym zeszłorocznego dzięki korzystnemu zbytkowi w kraju i na rynkach zagranicznych. Wysoki stan produkcji osiągnęły zwłaszcza koksownie. Wydobycie ropy naftowej wykazuje pewną stabilizację; zapotrzebowanie przetworstwa naftowego na rynku wewnętrznym wzrosło, natomiast eksport doznał ograniczenia. W hutnictwie żelaznym podkreślić należy uruchomienie dwóch wielkich pieców, które umożliwiają lepsze zaopatrywanie stalowni i przemysłu w surowiec żelazny. Wysoki stan wytwórczości hut został utrzymany, eksport wyrobów hutniczych wykazał jednak poważny spadek. Obniżył się również wywóz cynku, co nie wpłynęło jednak silnie na ograniczenie produkcji hut cynkowych.

W przemyśle przetwórczym zwyżka za-

50%

OSZCZĘDNOŚCI PRĄDU

przy pełnej wydajności i światowym zasięgu, przez zastosowanie rewelacyjnego układu „Ekonomizator Prądu”. Telefunken-Fenomen Mz zużywa 25 watów prądu t. j. tyle co mała żarówka. Oszczędność na prądzie wynosi około zł. 3.60 miesięcznie, co stanowi 18% raty miesięcznej za ten odbiornik. „Ekonomizator Prądu” jest zastosowany jedynie w superze Telefunken-Fenomen Mz., stwarzając z niego najoszczędniejszą superheterodynę na rynku; a dzięki wysokim wartościom technicznym, wspaniałemu tonowi, niskiej cenie, wygodnym splotom, stanowi najodpowiedniejszą superheterodynę dla wszystkich! Cena zł. 289 za got. Na raty: zaliczka zł. 20 i 16 mies. rat po zł. 20.

SUPER FENOMEN

Radio TELEFUNKEN

harmonia tonów - symbol jakości

Fenomen oszczędności prądu

Dotychczas przy budowie odbiorników radiowych nie zwracano uwagi na zużycie prądu przez dany aparat. Życie jednak i rozsądek rachunki za prąd postawiło to zagadnienie przed wytwórcą odbiorników. Pierwszą z fabryk, której udało się rozwiązać problem ekonomizacji prądu jest Krajowa Fabryka Telefunken. Zbudowana przez nią superheterodyna FENOMEN posiada układ „ekonomizator prądu”, dzięki czemu zużywa tyle tylko prądu, ile mała żarówka t. j. 25 watów i to przy pełnej wydajności i światowym zasięgu. Ekonomizator prądu umożliwia swobodne i oszczędne korzystanie z odbiornika nawet tam, gdzie jak np. na Górnym Śląsku, w Łodzi i t. d. stosowane są specjalne „ograniczniki”. Przeciętna oszczędność na prądzie dzięki układowi „ekonomi-

zator prądu” w superze Fenomen wynosi 3.60 miesięcznie, t. j. 18 proc. raty miesięcznej za ten odbiornik, tak że po pewnym czasie spłaca się on sam przez się oszczędnością na prądzie. A że przy tym super Fenomen jest odbiornikiem wysokich wartości, o przepięknym tonie, niskiej cenie i dogodnych splotach odpowiada on wszystkim wymaganiom radiomani i cieszy się wprost niebywałym zbytem. Na raty wystarczy wpłacić zaliczkę 20 zł. po czym spłaca się 16 rat po 20 zł., a właściwie to tylko po 16 zł. 40 gr., bo 3.60 zł. wynosi oszczędność miesięczna na prądzie.

Jedynie
KREM I PUDER
THO-RADIA
zapewniają zdrową
i piękną cerę
SOCIÉTÉ SECOR, PARIS

Pierogi z nadzieniem z kapusty

Proporcje: 1/2 kg mąki, 1 jajko, 1/4 litra letniej osolonej wody.
Nadzenie: główka kapusty, 2 dkg tłuszczu, 2 dkg mąki, sól, pieprz, MAGGiego przyprawa, 1/4 szklanki śmietany, 4 dkg masła, 2 dkg bułki tartej.
Zagnieść ciasto z mąki, jajka i wody. W międzyczasie przygotować nadzienie. Kapustę poszatkować, sparzyć i ugotować z dodatkiem soli. Następnie wymieszać z zasmażką przygotowaną z mąki i tłuszczu, do smaku popieprzyć i wymieszać z MAGGiego przyprawą oraz z śmietaną. Przygotowane ciasto rozwałkować, wykrawać małe kwadraty, nakładać kapustą, zlepiać i gotować w osolonej wodzie. Gdy wypłyną na wierzch wyjąć, ułożyć na półmisku i polać masłem zrumienionym z bułeczką.
Janka.

JUBILEUSZOWA WEDLA

najtańsza z wykwintnych
CZEKOLAD
100 gram — 80 groszy

POKOJE
TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL
Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

miast w obrotach papierami procentowymi, podczas gdy akcje cieszyły się większym zainteresowaniem.

Sytuacja Skarbu Państwa kształtowała się pomyślnie, dochody skarbowe bowiem w pierwszej połowie bieżącego roku budżetowego przewyższyły nieznacznie wydatki. Także położenie walutowe doznało wzmocnienia, gdyż mimo biernego od kilku miesięcy salda bilansu handlowego rezerwy kruszców - dewizowe instytucji emisyjnej wzrosły. We wrześniu nadwyżka przywozu nad wywozem zwiększyła się, gdyż wzrost wytwórczości przemysłowej i inwestycyj wymagała zwiększonego przywozu surowców i środków produkcyjnych z zagranicy, podczas gdy wartość eksportu była w ostatnim miesiącu mniejsza.

Aby umożliwić jak najdostępniejsze wypróbowanie naszej doskonałej kuchni przy dokładnej, grzecznej obsłudze, od dnia 12 listopada b. r. wprowadzamy do odwołania w ograniczonej ilości

REKLAMOWE OBIADY od 12-ej z 3 dań po zł. 1.—

KOLACJE od 17-ej po zł. 1.—

Przy bufecie dania klubowe po zł. — 40

Obiady zwykle 10 dań do wyboru.

Od 15 h.m. zmiana orkiestry

DWOREK KRESOWY

Robotnice wracają z Łotwy

Jadą słońce w dusznych przedziałach, wymęczone, niektóre z popękanyimi od gorącej wargami, z ciemnymi sińcami pod oczami od nieprzespanych nocy. Cały wagon przesiąknięty jest charakterystyczną wonią potu. Wystarczy raz zerknąć się z tym zapachem, aby przy drugim społkaniu przy wsiadaniu do wagonu trzeciej klasy pociągu, jadącego z Turmont, na jednej ze stacji w Święciańskim — wyrokować prawie nieomylnie.

— Znowu wracają z Łotwy polskie sezonowe robotnice.

Skończył się sezon prac na roli i wygasły umowy, zawarte na wiosnę. Po siedmiu miesiącach pracy zdala od domu, wracają do rodzinnych wsi we wschodnich powiatach województw wileńskiego i nowogródzkiego, skąd ich poszło najwięcej.

Wśród wracających — **znikomy procent mężczyzn.**

Łotewscy agenci werbunkowi, rozjeżdżający wczesną wiosną po wsiach ziem północno-wschodnich, od paru już lat kierują się „**polityką oszczędnościową**”. Przedtem na roboty polne do Łotwy brano więcej silnych, zdrowych mężczyzn. Rzeczą zrozumiałą: sztuka uprawy ziemi, chociażby maszynami, wymaga siły męskiej. Obecnie w oczach tych agentów pierwszeństwo mają dobrze rozrośnięte, zdrowe „dziewuchy”, fańsze jako robotnice, od mężczyzn. Na Łotwie zaprzęga się do robót wszelkiego rodzaju, nie wyłączając tych, które normalnie dotychczas były uważane za męską domenę.

— Jakżeż wam pracowało się na Łotwie? — zapytuję kilka młodych dziewcząt i starszą niewiastę, opartych o siebie i drzemących z tobołkami w rękach.

— A, nie daj Boże drugi raz takiej pracy — odpowiada niechętnie niewiasta — ciężko było...

Po pewnym czasie rozmowa jakoś zaczyna się kleić. Starsza niewiasta, Maria Niemirowa, wdowa, matka trojga dzieci, miała zżółknąć w Szochoy w pow. dzisieńskim, poszła po raz pierwszy na Łotwę. Pozostawiła dzieci u krewnych. Rwała się do pracy na Łotwie po to, aby przywieźć stamtąd „trochę groszy”. Agent werbunkowy rozczarował piękne wizje. Mówił, że za lata będą wypłacać 1.60 złotych. Mieli płacić po 20 latów miesięcznie — to znaczy po 36 złotych. Zarobek nienajgorszy — tym bardziej, że wypadł na tyśto. Mieli dawać dobre utrzymanie.

— Jakżeż było na Łotwie?

Okazuje się, że różnie. Zależało to od gospodarza, do którego się trafiło. Maria Niemirowa trafiła źle. Gospodarz jej miał 9 ha. Musiała harować od świtu do nocy.

Kilka dziewcząt również narzeka na **ciężkie warunki pracy**. Budzono nieraz na długo przed świtem. Na obiad dawano jednogodzinną przerwę, a potem znowu aż do zachodu słońca. Ani godziny wytchnienia.

— Nie pozwalano nam świętować ani jednego naszego święta. Mogłyśmy wypoczywać tylko w niedziele i święta łotewskie.

Dziewczęta są wyznania prawosławnego. Ten stosunek Łotyszki do ich świąt oburza je. W domu przyzwyczajone były do „nic nierobienia” w każde nawet mniejsze święto cerkiewne, a jak wiemy, na wsi naszych ziem świąt jest bardzo dużo i są one przeważnie respektowane także i przez dwory, zatrudniające prawosławną ludność.

— A jaką dawano wam pracę? I z tym bywało różnie. Jasna rozrośnięta blondynka z wypiekami na twarzy musiała m. in. orać. Co prawda nie wiele, ale była to roboty ciężka. Zbierała także siano i wozila je. Doiła krowy. Wozila nawóz byłdłymi na pole.

Inna — narzeka tylko na okres żniw i sianokosy. Trzeba było wszystko robić:

i żąć i zwozić. Każda zaś twierdzi, że w domu nigdy tak ciężkiej roboty nie robiła, nigdy tak nie harowała nawet pod czas pracy w majątku. Na Łotwie wymagane jest tempo pracy. Nie pozwalają wypoczywać, „wyprosiłować pleców”, lecz trzeba robić prędko, starannie i wydatnie.

— Ale jedzenie dają dobre.

Jedna zaś z dziewcząt jest zadowolona z pracy na Łotwie. Jej gospodarz Fritz Zonisch posiada 150 ha ziemi, ma większą ilość robotników i dwie polskie robotnice, już od trzech lat te same. Dziewczyna, ubrana w miejskie paletko, pochodzi z pow. wilejskiego. Trzydni pobyt na Łotwie wywarł na nią duży wpływ. Mówiąc po białorusku, ma wymowę Łotyszki. Zna język łotewski — oczywiście język codziennego życia na wsi łotewskiej. Gospodarz jej był w Polsce i opisuje zawsze nasz kraj w barwach bardzo czarnych.

O stosunku nieprzychylnym do Polski swoich gospodarzy Łotyszów mówią także niechętnie inne dziewczęta.

Na obczyźnie wiele spraw wytłumaczono im w opaczny sposób. Przyjmowały to bezkrytycznie. W ciągu siedmiu miesięcy pamięć została obciążona **dużym balastem**, który teraz wiozą na wieś do swoich i którym podzielić się ze słuchaczami, opowiadając im o dziwacznych „zagranych”.

Przechodzimy na inny drażliwy temat.

— Czy zdarza się, aby polska robotnica sezonowa wracała z Łotwy z dzieckiem?

Dziewczęta w śmiech... Po 7-miu miesiącach?!

Zdarzało się jednak i zdarza się. Są to wypadki, trzeba przyznać, rzadkie, ale w ciągu kilku lat przy kilku tysiącach corocznie wyjeżdżających i powracających

nazbierało się ich trochę. Sprawy te zaczynają urastać do poważnego zagadnienia, jeżeli chodzi o dochodzenie na drodze sądowej pretensji matki nieślubnego dziecka do „ojca”, mającego z czego płacić alimenty. Na Łotwie dziewczyna — matka i wstydy się i nie wie jak zabrać się do tej sprawy. Gospodarz, człowiek najczęściej bardziej życzliwy swemu rodakowi uwodzicielowi, odprawia dziewczynę do domu już z dzieckiem lub oczekującą nań. Po powrocie do domu dziewczyna z dzieckiem ma tyle kłopotów z ocenieniem, tyle biedy i wstydu, że rada jest, gdy przewycięży, jeżeli się uda, trudności, wypływające z jej „hańby”. Na dochodzenie zaś krzywdy materialnej na uwodziciela nie ma ani środków, ani sposobu.

Przy innej okazji rozmawiałem z pewnym księdzem z pow. brasławskiego. Zna wypadki powrotu z Łotwy dziewcząt z „prezentami”. Jedną z nich po pobycie przeszło rocznym przywoziła dziecko uśpione w walizce i podrzuciła je w dniu przyjazdu sąsiadowi.

Porzucamy jednak tematy przykre. Dziewczęta cieszą się z powrotu do domu. W przyszłym roku nie pojedą do Łotwy. Chyba, że znowu zmusi je do tego bieda. Każda z nich wołała pracę w kraju, nawet gorzej płatną, byle blisko chały rodzinnej. Cóż jednak robić, gdy pracy jej nie ma?

Niepokoje je sprawa wypłaty zarobków. W ciągu siedmiu miesięcy zarobiły po 140 latów. Przed wyjazdem do domu wysłały je przez konsulat. Spodziewają się, że wypłacą im po 244 złotych, licząc 1 lat po 1,60 zł. Mówiono im jednak, że może nastąpić rozrachunek inny: 1 zł po 1 łacie. Będzie wtedy duże rozczarowanie.

(w).

Brazylijska wiosna



Podczas kiedy Europa szykuje się na spotkanie zimy, w Brazylii odbywają się obchody spotkania wiosny. Na zdjęciu — młode Brazylianki, które biorą udział w pochodzie.

POPULARNA PIELGRZYMK DO RZYMU

28/XII — 5/1 Polączona ze zwiedzaniem Wiednia (Kahlenberg), Wenecji, Padwy i Neapolu

190.—

Ilość miejsc ściśle ograniczona. Informacje i zapiski w kolejności zgłoszeń.

WAGONS-LITS/COOK Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddział

Jan Michalski z Nowogródka znowu przed sądem

We wtorek Sąd Grodzki w Nowogródku, w osobie sędziego Jędrzejewskiego, znowu rozpatrywał dwie sprawy wytoczone p. J. Michalskiemu z oskarżenia publicznego.

W pierwszej sprawie p. Michalski oskarżony został przez obecnego starostę p. Milewicza, a ściślej mówiąc przez starostwo o przywłaszczenie 69 zł. z funduszu Związku Zaw. Drobnych Rolników w czasie pełnienia funkcji prezesa Związku. Sprawa ta rozpatrywana już była 2.V b. r. jednakże odroczone na skutek oświadczenia oskarżycieli, że dostarczą nowe dowody obciążające p. Michalskiego.

Jak wynika z toku rozprawy, w styczniu b. r. zgłosił się do p. Michalskiego ówczesny referent społeczno-polityczny starostwa nowogródzkiego p. Wróblewski w asyście przodownika P. P. i zażądał akt i księgi kasowej w celach lustracyjnych. Po pobieżnym przejrzaniu sporządzony został odpis protokołu, po czym referent wręczył pismo starosty zawierające czynności Związku, rzekomo z powodu przyjmowania do Związku osób poszlakowanych o komunizm. (Skądinąd dowiedziałem się, że osoby te figurowały nie w Związku Dr. Roln., lecz w Kółku Rolniczym. Po wyjaśnieniu tej okoliczności i usilnych zabiegach p. Michalskiego w Urzędzie Wojewódzkim, Związek został „odwieszony”).

W parę miesięcy po tej lustracji, wytoczono p. Michalskiemu proces z art. 262 K. K. o niewyliczenie się z 69 zł.

Na rozprawie oskarżony wyjaśnił, że

suma 69 zł. z groszami została przez niego wydawkowana na potrzeby Związku, jednakże z powodu braku czasu nie zdążył jeszcze zaksięgować kwitów rozchodowych. Nadmieniał przy tym, iż władze związkowe również przeprowadziły kontrolę i żadnych zastrzeżeń nie wysunęły. Poza tym w czasie przeprowadzania lustracji przez referenta starostwa wcale nie żądano od niego okazania dowodów na brakującą kwotę, gdyż w ogóle wówczas nie było żadnych pod tym względem zarzutów. Natomiast świadkowie oskarżenia, a zwłaszcza p. Wróblewski (twierdzą, że oskarżony był indagowany na okoliczność tych 69 zł. i odpowiedział, że kwitów nie ma.

Sąd ogłosił wyrok niewinniający p. J. Michalskiego.

W drugiej sprawie p. Michalski oskarżony został o pobieranie opłat od mieszkańców wsi Basin w celu poczynienia starań o unieważnienie rzekomo wadliwie przeprowadzonej komasacji. Akt oskarżenia zbudowany został na materiale dostarczonej przez komendanta posterunku P. P. w Horodecznie i miał być oparty wieśniaków wsi Basin, którzy długim szeregiem przewinęli się przed sądem, stwierdzając z małym odchyleniem następujące okoliczności. W ub. roku przyjechał do ich wsi p. Michalski wraz z sekretarzem Związku w celu założenia oddziału i dowiedziawszy się o niezadowolaniu większości z przeprowadzonej komasacji, powiedział, że postara się załatwić tę sprawę tak, jak we wsi Moczca, gdzie na skutek jego interwencji dokonane już i zatwierdzone scalenie zostało unieważnione. Wieśniacy zapisali się na członków Związku i wpłacili po złotych, niektórzy po półtora (wpisowe i członkowskie). W jakiś czas potem jeden z mieszkańców nazwiskiem Bacharewicz znowu zbierał pieniądze na podanie o unieważnienie komasacji i na wyjazd oskarżonego do Warszawy. Zebrano od 7 do 12 zł. Dokładnie nie mogą określić zebranej kwoty.

Na to oskarżony oświadczył, że istotnie był we wsi Basin, pisał podanie o przeprowadzenie rewizji scalenia, ingerował u władz i jeździł do Warszawy. Od Bacharewicza pieniądze nie przyjmował.

Zbadany na wstępie w charakterze świadka inspektor starostwa p. Weiss oświadczył, że p. Michalski przesłał do prezesa Rady Ministrów szereg memoriałów o „niedociągnięciach” miejscowych władz, a m. in. i w sprawach komasacyjnych. W związku z tym przeprowadzone zostało dochodzenie. Stwierdza następnie, że p. Michalski działał nie z chęci zysku, lecz jedynie w celu usunięcia różnic „niedomagań”.

Świadek p. Gładkowski (zastępca naczelnika wydziału społeczno-politycznego) oświadczył, że może udzielić zeznań jedynie jako osoba prywatna. Michalskiego zna od roku i nigdy nie podejrzewał go o działalność z chęci zysku lub na szkodę państwa. Mogło być nieumiejętne podejście do sprawy, co zresztą przytrafić się może każdemu człowiekowi.

Na wniosek oskarżyciela, sprawa została odroczone w celu przesłuchania jeszcze p. Bokuna, naczeln. wydz. rolnictwa i ref. roln., na okoliczność ingerencji p. Michalskiego w sprawach scalenionych.

Dalszy ciąg rozprawy zapowiedziany został na 17 b. m. Kaz.

Czytelnia „Nowości”

Wilno, Jagiellońska 10—5. Tel. 13-70

Beletrystyka polska — obca — naukowa

— lektura szkolna

Kaucja 3 zł. abonament 1 zł. 50 gr.

Czynna od g. 11—19.

Jak zdobyć środki obrotowe

Dziś, gdy nasze życie gospodarcze wkracza na nowe tory, gdy każdy dzień niemal przynosi nam pocieszające wiadomości o wzmaganiu się produkcji i spadku bezrobocia — przed każdym, kto pragnie wyzyskać pomyślną koniunkturę staje pytanie: jak zdobyć lub powiększyć posiadane już środki obrotowe, by osiągnąć na prawdę dobrane wyniki?

Sposoby są rozmaite, ale żaden z nich nie wyłącza jednego: starać się wygrać na loterii klasowej. W nadechodzący czwartek rozpoczyna się właśnie ciągnięcie drugiej

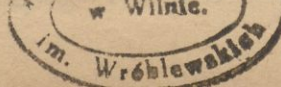
klasy czterdziestej loterii, z główną wygraną sto tysięcy złotych. Na każdą ówczartkę losu będzie można wygrać na czysto dwadzieścia tysięcy. Inne wygrane mogą nam przynieść na ówczartkę piętnaście, dziesięć, sześć, trzy tysiące złotych netto, a wszak każda z tych kwot, gdyby je nawet jeszcze bardziej podzielić, stanowi poważny „zastrzyk” gotówki dla przedsiębiorczego człowieka.

Tylko nie zapomnijmy o odnowieniu losu, bo jak powiedzieliśmy: ciągnięcie rozpoczyna się już we czwartek.

Jak uzyskać tanie oświetlenie?

Każdy z nas dąży do jaknajtańszego, lecz dobrego i obfitego oświetlenia. Nie sprawi mu to żadnych trudności, jeżeli będzie kupował i używał takich żarówek, za które producent gwarantuje, że posiadają dużą wydajność świetlną przy małym zużyciu prądu. Jeżeli na żarówce podane jest tylko zużycie prądu w watach, wówczas kupując nie ma możliwości przekonać się o jej gatunku, bo tylko te — żarówki są najekonomiczniejsze, które przy podanej wydajności świetlnej ma

ją gwarantowane najmniejsze zużycie prądu. Przy gazowanych Osramówkach „D” stosunek wydajności świetlnej do zużycia prądu kształtuje się bardzo korzystnie, a poza tym każda Osramówka „D” jest zaopatrzona w stempeł gwarancyjny, określający wydajność świetlną w dekalumenach (Dlm) oraz małe zużycie prądu w watach. Wewnątrz matowa Osramówka „D” ma jeszcze te zalety, że daje światło niespalające i — przy różnorodnych warunkach — nie wydziela ciepła.



Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcji gry na fortepianie — Ceny przystępne — ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4—6 dp.

WŚRÓD PISM

— Miesięcznik „PRASA”. Wyszedł z druku zeszyt Nr 10 i zawiera: Stefan Krzywoszewski: O autorytet moralny prasy. Stanisław Kauzki: XXII Kongres Międzynarodowej Unii Słownikowej Prasy. IX Kongres Międzynarodowej Federacji Prasy Technicznej i Zawodowej w Paryżu. Propaganda ogłoszenia prasowego w Niemczech. Niemcy o stosunku prasy polskiej na wystawie paryskiej. Edmund Seyfried: Kolportaż pism za pośrednictwem T-wa „Rucl. S. A. w r. 1937. Witold Noskowski: Jak to jest, a jak bywało. Kazimierz Dąbowski: Prasa jako narzędzie propagandy oszczędności. Jerzy Życki: Nowa publikacja o propagandzie. Jan Mokrzycki: Normalizacja w prasie periodycznej. Polski przemysł papierniczy w roku 1936. „Handbuch der Weltpresse”. Franciszek Kus: Niebezpieczeństwo utajone w farbach rotograwiurów. Dwa lata działalności Wydziału „Cebuco”. Prace Związku Rolniczo-Prasowego. Organizacja i Sprawy Dziennikarskie. Prasa Polska za granicą. Kronika Krajowa. Prawo a Prasa. Prasa na Szerokim Świecie.

Wycieczka na Węgry na uroczystości ku czci gen. Bema

Z okazji rocznicy zgonu bohatera narodu węgry i Polski — gen. Józefa Bema odbędzie się w grudniu w Budapeszcie uroczystość dla uczczenia pamięci wielkiego żołnierza.

W związku z tym w dniach od 9 do 15 grudnia organizowana jest popularna wycieczka, której uczestnicy — prócz udziału w uroczystościach — będą mieli okazję zwiedzić Budapeszt i piękne okolice stolicy Węgier.

Wszelkich informacji o wycieczce i kosztach podróży, które są bardzo niskie, udziela: Towarzystwo Polsko-Węgierskie im. Stefana Batorego w Warszawie oraz Izba Handlowa Polsko-Węgierska w Warszawie (Al. Ujazdowskie 39).

UWAGA
cierpiący na reumatyzm i ischias
Istniejąca w Wilnie od wielu lat znana firma wyrobów trykotażowych
BŁOCH-SKOLSKI
Wilno, ul. Rudnicka 17
poleca
specjalne wyroby trykotażowe dla
cierpiących na ischias, reumatyzm i t. p.

Institucje kredytowe są nie tylko zbiorcami oszczędności, przeznaczane one są również, do zasilania życia gospodarczego.

Polacy! Korzystajcie z tanich kredytów dla tworzenia nowych i rozszerzenia już istniejących placówek.

Smutny los królowych piękności

Sława „królowych piękności” jest zazwyczaj niezwykle krótkotrwała. Jeżeli dziewczęta, które zdobyły ten tytuł, nie potrafią równocześnie zdobyć jakiegoś stałego engagement czy zajęcia, los ich jest przeważnie bardzo smutny.

Po raz pierwszy tytuł królowej piękności otrzymała Agnes Souret w r. 1921. Zaanżelowano ją natychmiast do filmu. Okazało się jednak, że piękna Agnieszka jest tylko piękna... i nic więcej. Filmy były słabe. Agnes Souret wyjechała do Ameryki Południowej, gdzie po kilkunastu małoudanych występach w rewiałach zmarła ze zgrzyoty. Mniej tragicznie, ale też smutnie zakończyła się kariera drugiej z kolei „Miss France”, pięknej Koryskanki, Pauliny Pó. Po kilku kiepskich filmach wycofała się zupełnie z życia artystycznego, jest dzisiaj skromną maszynistką czy ekspedientką w rodzinnym Ajaccio. Ostatnie francuskie królowe piękności, Raymonde Allain i Gisèle Prévile, utrzymują się z trudem na stanowisku w francuskim teatrze i filmie. Same przyznają, że „działoby się im znacznie lepiej, gdyby nie miały tytułów królowych.

KRONIKA

WILEŃSKA

— Przewiednia pogody według PIM-a na 14 bm.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, malejącym. Chmury kłębiaste i warstwowo-kłębiaste o podstawie około 600 m. Widzialność na ogół dobra.

Nocą i rano przymrozki, dniem temperatura nieco powyżej 0 stopni.

Wiatry z północy - zachodu, dolne umiarkowane, górne z prędkością do 50 km na godzinę.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiele i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysocznego (Wielka 8).

Ponadto stale dyżurują apteki: Peka (Antokolska 42); Szanłyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorządny — Ceny przystępne. Telefony w pokojach Winda osobowa

HOTEL „ST. GEORGES”

W WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne. Telefony w pokojach

Z KARTY ŻALOBNEJ.

— W dniu 16 b. m. o godz. 8,30 w kościele Św. Jakuba odbędzie się nabożeństwo żałobne, jako w drugą, bolesną rocznicę śmierci ś. p. prof. dr. med. Aleksandra Karnickiego — założyciela i długoletniego dyrektora Państw. Szkoły Położnych w Wilnie.

MIĘJSKA.

— Pierwszy śnieg. Wczoraj o godz. 2-iej w nocy wypadł w Wilnie pierwszy śnieg. Śnieg wkrótce stopniał.

— Makieta pomnika Mickiewicza ustawiana będzie w roku przyszłym. Jak wiadomo, Zarząd miasta do chwili obecnej nie zdecydował się jeszcze na wybór miejsca pod budowę pomnika Mickiewicza. W celu powzięcia ostatecznej decyzji Magistrat zdecydował się na wykonanie prowizorycznego pomnika, który kolejno byłby ustawiany w różnych punktach, które brane są pod uwagę jako miejsca ustawienia pomnika.

Dotychczas jednak, mimo obowiązującej uchwały, makieta taka nie została wykonana i jak się dowiadujemy, w roku bieżącym wykonana nie będzie. Projekt Magistratu zrealizowany zostanie dopiero na wiosnę r. przyszłego.

— Jak długo trwać będą roboty inwestycyjne? Miejscowy Fundusz Pracy usiłuje jak najdłużej prowadzić roboty inwestycyjne, by w ten sposób utrzymywać nadal wysoki stan zatrudnienia bezrobotnych. Polityka ta znajduje poparcie w centrali Funduszu Pracy, która nie jest wykluczona, że jeszcze w ciągu roku bież. wyasygnuje dla Wileńszczyzny dodatkowy kredyt. W ten sposób roboty byłyby prowadzone w roku bieżącym, aż do czasu, gdy warunki atmosferyczne zmuszą do przerwania prac.

AKADEMICKA.

— Inauguracja Akademickiego Kółka Sodalicyjnego odbędzie się dziś z następującym programem: Nabozęństwo w kościele Św. Jana o godz. 10 odprawi J. E. Ks. Metropolita Romuald Jalbrzykowski.

Aktualności kulturalne

DWIE DOBRE SZTUKI POLSKIE.

Teatry szkarżą się ciągle na nierobstwo autorów polskich. Wiele sobie rokowano po nowościach sezonu bieżącego, tymczasem już pierwsza z nich „współczesne” Gojawczyńskiej, zawiodła. Udały się natomiast dwie inne:

„Walczy się dom” Marii Morezowicz - Szepekowskiej, rzecz naturalistyczna, osydlająca między atmosferą „Wiśniowego sadu”, a powieściami brukowymi — jak pisze prasa warszawska. Sztuka ma być zbudowana z dobrym wyciuciem efektu scenicznego, społecznie zaś dawać wyraz tendencjom antyziemińskim.

— „Gałązka rozmarynu” Zygmunta Nowakowskiego napisana jako widowisko popularne w rodzaju „Kościuszki pod Racławicami” przyniosła autorowi rzetelny triumf u krytyki i publiczności. Autor zdołał skupić zainteresowania najrozmaitszego rodzaju widzów, potrafił dać odczuć w „dziejach jednego plutonu” humor, tragizm i wielkość epoki legionowej, wreszcie z niezawodną sprawnością znawcy sceny znalazł miejsce i sens teatralny dla kilkunastu wprawda dżnych postaci.

Opinia wyznacza „Gałązkę rozmarynu” trwale miejsce w repertuarze teatrów popularnych. Pytanie jednak, gdzie są te teatry i te środki techniczne, z którymi można by

Kazanie wygłosi ks. dr. Kucharski. Śpiew w czasie Mszy wykona chór Alumnow Seminarium Metropolitalnego. Dalsza część uroczystości odbędzie się po nabożeństwie w sali Śniadeckich U. S. B.

— 15 listopada 1937 r. (poniedziałek) Koło Filozoficzne Studentów U. S. B. urządza w lokalu Seminarium Filozoficznego (Zamkowa 11) dyskusję na temat: „Historia filozofii a badania filozoficzne”. Zagaja kol. L. Ryssa Stowbanikówna. Początek o godz. 20. Goście mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Ze Związku Pań Domu. W poniedziałek dn. 15 b. m. o godz. 17 w lokalu Szkoły Pracy Domowej, żał. Franciszkański 7, odbędzie się pokaz, co można zrobić z żurawin.

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zebranie ogólne Z. P. I. K. odbędzie się w poniedziałek dn. 15 b. m. punktualnie o godz. 7,15 wiecz. w sali Domu Sodalicyjnego (Zamkowa 8 II p.). J. M. ks. dr. A. Wóycicki, rektor USB, wygłosi referat dyskusyjny p. t. „Rozwiązanie zagadnienia pracy”. Goście mile widziani.

ROŻNE.

— Przedświąteczny kurs gospodarczy organizowany przez ZPOK w Liceum Gospodarczym rozpocznie się dn. 16 bm. Zajęcia i pokazy będą się odbywały 1 raz w tygodniu (we wtorki) w godzinach po południowych od 5-7 w lokalu Liceum Gospodarczego przy ul. Bazylińskiej Nr. 2. Potrzebne produkty dostarcza Liceum za zwrotem kosztów 35 gr. od każdej członkini Związku i 1 zł. od Pań z poza Związku.

Udziela informacji i przyjmuje zapisy na Kurs kancelaria Liceum Gospodarczego (ul. Bazylińska Nr. 2) tel. 25-97 codziennie w godzinach zajęć szkolnych.

Podajemy szczegółowy program Kursu:

- 1) 16 listopada 1937 r. Przyrządzanie cukierków (pomadkowe, figowe, gryłkowe).
- 2) 23 listopada 1937 r. Płeczenie pierników.
- 3) 30 listopada 1937 r. Płeczenie pierników. Potrawy z ryb i sosy do nich.
- 4) 7 grudnia 1937 r. Wypek ciast drożdżowych.
- 5) 14 grudnia 1937 r. Przedłużenie Kursu na życzenie Pań Pokazy z artykułów spożywczych Liceum Gospodarczego.

Prosimy o zainteresowanie się Kursem i jaknajliczniejsze zgłaszanie zapisów.

powrócić sukces „Teatru Polskiego” i reżysera Węgierki...

CZYŻBY I TU PLAGIAT?

Tuż pod premierą „Gałązki rozmarynu” ukazał się list adw. Hofmoki - Ostrowskiego, zarzucający Z. Nowakowskiemu plagiat. „Polska Informacja Literacka” zwróciła się do Hofmoki - Ostrowskiego po szczegóły za rzutów. Enfant terrible adwokatury wyjaśnił, że sztukę własną p. t. „Czyn” (której podobieństwo do „Gałązki rozmarynu” omawia w wywiadzie b. obszernie i dość przekonująco) składał w 1935 r. w teatrze Krakowskim, gdzie nie została wystawiona, bo za Święto Krakowa dano „Krakowiaków i Górali” w inscenizacji właśnie Z. Nowakowskiego. Bliski kontakt Nowakowskiego z teatrem krakowskim tłumaczy zdaniem Hofmoki - Ostrowskiego wszystko. Adwokat zamierza dochodzić swych praw przed sądem (nb. jedną sprawę o plagiat — z filmiarzami — wygrał swego czasu) i podkreśla, że list jego do dyr. Teatru Polskiego został podany do prasy w celach reklamowych...

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w niedzielę dnia 14 listopada Teatr Miejski na Pohulance daje przedstawienia fascynującej współczesnej sztuki z życia O. O. Jezuitów, która cieszy się z dnia na dzień coraz większym powodzeniem, amerykańskiego autora Laverre'go, w przekładzie T. Trzcinińskiego — „Pierwszy Legion” — o godz. 4.15 po południu o godz. 8.15 wieczorem. Po cenach propagandowych. Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie komedia w 5-ciu aktach Bekeffi'ego „Niesprawiedliwiona godzina”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dziś w niedzielę odbędą się dwa przedstawienia, a mianowicie o godz. 4-iej po południu raz jeszcze grana będzie egzotyczna, pełna czarów wschodu nowoczesna operetka P. Abrahama „KWIAT HAWAJU” w premie rowej obsadzie, zaś o godz. 8 min. 15 wieczorem ukaże się pełna sarmackiego humoru operetka kontuszowa „BIEDNY STUDENT” (Palestrant).

— Jutrzejszy występ Manuelli del Rio w „Lutni” — Genialna tancerka hiszpańska Manuela del Rio raz tylko jeden wystąpi w Lutni jutro w poniedziałek.

Wybicie szyb w Synagogę

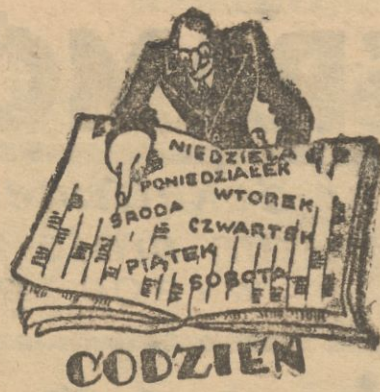
W bożnicy żydowskiej przy ul. Kalwaryjskiej 48 nieznanymi sprawcy wybili wczoraj kilka szyb.

O wypadku powiadomiono policję.

Dar społeczeństwa wołyńskiego dla armii



Włościanie pow. łuckiego w defiladzie wraz z ufundowanymi armatami i karabinami maszynowymi na pl. Im. Prezydenta Narutowicza w Łucku.



„czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę?”

— A wie Pan, przecież to jest niezawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę — reklamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM”.

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.



List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym uprzejmie proszę o umieszczenie w swym poczytnym piśmie poniższego mojego oświadczenia:

W związku z notatką pod tytułem „Nie ładnie”, zamieszczoną w kronice świętońskiej w Nr. 312 z dnia 13 listopada b. r. pod pisaną przez p. M. Lipnickiego z Konstancy nowa pomawiająca mnie o rzekome zmuszenie pracowników do pracy w dniu 11 listopada b. r. oświadczam, że wiadomości podane w wyżej wspomnianej notatce nie odzwierciedlają prawdziwej sytuacji i pociągam autora od taktki do odpowiedzialności sądowej za nie stawienie.

Z poważaniem
C. Florowski.

Do Dyrekcji Towarzystwa Ubezpieczeń VITA-KOTWICA S. A. w Warszawie

za pośrednictwem Inspektoratu w Wilnie. Niniejszym mam zaszczyt wyrazić moje serdeczne podziękowanie

TOW. UBEZPIECZEŃ VITA — KOTWICA za bardzo szybkie wypłacenie mi pośmiertnego kapitału z polisy za nr 11725 po ś. p. mężu moim GRZEGOŃKIE LEONOWICZU.

Z poważaniem
Pelagia Leonowicz
Wilno, ul. Warszawska 4—2f m. 1.

Śmierć desperatki

Wczoraj donosiliśmy o zamachu samobójczym 40-letniej Soni Rubinowej, która wyskoczyła z balkonu 3 piętra na bruk.

Desperatka, którą przewieziono w ślania ciężkim do szpitala Św. Jakuba, wczoraj zmarła.

Z powodu choroby dziecka

Wczoraj donosiliśmy o wypadku samobójczym niejakiej Lizy Głinskiej, która udeła się na niażę trynopolską i tam rzuciła się do Wilii.

Wyrałował Głinskiejową z rzeki Edward Soroka, bohater zajścia na plaży werkowskiej. Jak czytelnicy przypominają, Soroka został łatem na tej plaży postrelony.

Powodem zamachu samobójczego Głinskiejowej był rozstrój nerwowy z powodu ciężkiej choroby dziecka.



KINA I FILMY

„TRÓJKA HULTAJSKA”.

(Kino „Casino”).

To nie tylko „trójka hultajska” zawińka. Jest tych „hultajów” więcej, poczynać od Schlechtera — autora „piosenek” — a kończąc na... ech, pocóż układać listę proskrypcyjną!

Film będzie prawdopodobnie miał powodzenie. Ludzie powiedzą: można się uryczyć, bo to — he, he... — czeladnik krawiecki nazywa się — he, he — Igielka, a stolarczuk — he, he — Wiórek, czy jak tam było...

Ale ten poziom humoru nie jest w ogóle jakimkolwiek poziomem.

Był film „Dorożkarz nr. 13”, teraz jest „Trójka hultajska”, potem zrobią jakiegokolwiek „Piekarzyka nr. 17” i tak do plus minus nieskończoności, bo jednak — mimo wszystko — sytuacja polskiej „sztuki” filmowej jest tragiczna i nie widać wyjścia z impasu.

Kolorówka dobra.

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Jedynym człowiekiem, który mimo zamieszania usłyszał, że w przyległym pokoju dzwoni telefon, był inspektor Hiller. Pobiegł i podniósł słuchawkę.

— Tak, tu Hiller... Doskonale!

Kiedy wrócił na salę, zatroskani ludzie wciąż jeszcze tłoczyli się wokół Wiktorji Foster. Nawet obrońca Adamsa robił wszystko, by zmanifestować gorące współczucie dla nieszczęsnej narzeczonej. — To robi dobre wrażenie! — myślał sobie.

Hiller podszedł do przewodniczącego i szepnął mu kilka słów do ucha. Starszy pan skinął głową na znak zgody.

Rozległ się srebrzysty odgłos dzwonka.

Przewodniczący wstał z miejsca.

— Wobec wiadomości, otrzymanych przed chwilą przez inspektora Hillera od jego władz zwierzchnich, jestem zmuszony rozprawić odczytać — oświadczył.

Sala opróżniła się szybko.

— No i co z tego wyszło? — zapytała rozczarowana Jenny swego towarzysza.

— Jak zwykle: prawie nic — odpowiedział Jim.

— Policja dba o to, żeby wstępne badanie kończyło się na niczym. Musi pani wiedzieć, że w Scotland Yardzie uważa się naogół całą tę procedurę za szkodliwą z punktu widzenia interesów śledztwa. Świadkowie są zazwyczaj bardzo zdenerwowani, zmieszani i pod bezpośrednim wrażeniem tego, co dopiero przeżyli. A o postępowaniu dowodowym nie może być mowy. Staramy się tedy, żeby ławnicy za każdym razem orzekali o winie nieznanymi sprawców, co nie kępuje policji w dalszym postępowaniu, a w najgorszym razie sędzia odkłada rozprawę. Chodzi przede wszystkim o to, żeby świadkowie nie gadali zawiłe, bo mogłoby to utrudnić toczące się dochodzenie. A najgorzej jest, kiedy ławnicy nabierają przeświadczenia, że zbrodnię popełnił pierwszy z brzegu podejrzany! Wtedy dopiero robi się kabała! Proszę sobie wyobrazić wrzask opinii, kiedy później wychodzi najaw, że zaszła pomyłka!

Jenny nie mogła zrozumieć, jaki jest sens tego wszystkiego.

— Dobrze, ale w takim razie dlaczego nie znosi się tego?

— Tradycja!

— A dlaczego „ogłędziny zwłok” odbywają się bez zwłok?

— Bo to zbyt cnie! — odparł zdecydowanie Jim, dobry obywatel Wielkiej Brytanji.

— Dokąd mam panią zawieźć? — zapytał po chwili i otworzył zapraszającym gestem drzwi do swego miniaturowego auta.

— Do Scotland Yardu — odpowiedziała bez namysłu Jenny. — Jestem ciekawa dalszych szczegółów sprawy Gozzi'ego oraz sprawy Myersa, o której zakazano pisać.

XIV.

Zamordowanie Myersa, najlepszego łapacza z Manchesteru, postawiło na nogi całą policję londyńską.

Zbrodni dokonano na pustej ulicy. Było to dzieło notorycznego przestępcy, którego fotografja z pewnością znajdowała się w albumach policyjnych. Ale jak odnaleźć sprawcę?

Na wieść o morderstwie pierwsze podejrzenie skierowało się przeciwko Rudemu Billowi i jego kompanji. Ale posterunkowy, który krytycznej nocy czuwał nad zamordowanym, zeznał stanowczo, iż Bill, Szezurek, oraz jeszcze jeden jegomość nieznanego nazwiska weszli do szynku w tym właśnie momencie, kiedy Myers go opuszczał. A wszyscy inni znani policji kamraci opryszka wylegitymowali się nienagannymi alibi.

(D. c. n.).

To nie Błahostka!

Korzystny wygląd to sprawa powołania i kariery! Dbajcie o piękna, świeżą, matową cerę, stosując stale delikatny, nieszkodliwy, roślinny puder Abarid



Giełda zbożowo-towarowa i Iniarska w Wilnie

Table with market prices for various goods like wheat, rye, and flour. Columns include item name, quantity, and price.

„USTRONIE” w Baranowiczach

Jedyny lokal rozrywkowy, wytwórnia humoru i zabawy. Codziennie występy znakomitej i uroczej wodewilistki Niny Zawadzkiej...

Dlaczego gospodynie używają ceraty zamiast obруса?

Bo nic łatwiejszego, niż usunąć z ceraty brud, który osadza się tylko na gładkiej powierzchni. Przy przepuszczającej bieliznie natomiast brud wnika głęboko w tkaninę...

Używajcie do prania Radionu! Przy powolnym gotowaniu bielizny w Radionie wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu...



RADION

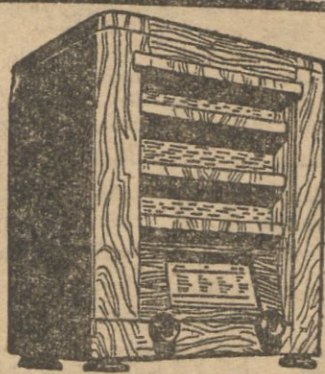
PIERZE BIELIZNE NA WSKROS WYRÓB SCHICHT-LEVER S. A.

Restauracja „GASTRONOMIA”

Wilno, Mickiewicza 7 od dn. 13 b. m. godz. 20-30 koncert zespołu mandolinistów przy współudziale kwartetu żeńskiego.

Zakład Rentgenologiczny Dr. WEYLA i Dr. GOLDINA

Prześwietlenie i zdjęcia rentgenowskie. Sztuczna odma piersiowa lecznicza. Baranowicze, Ułańska 16, tel. 200



„REKORD” w G. Cyryński

Baranowicze, Szeptyckiego 35, tel. 129 WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ ODBIORNIKÓW ELEKTRIT - RADIO Najdogodniejsze warunki spłaty. Ceny niskie

Echa katastrofy samolotowej

Co mówi pilot Witkowski?

Po dokonaniu przez mjr. dr. Levittoux operacji nogi pilota Witkowskiego, przed stawiciel „Gazety Polskiej” miał możliwość przeprowadzenia rozmowy z rannym. Wylecieliśmy z Krakowa o godz. 14,20 — mówi pilot Witkowski — przy złych warunkach atmosferycznych. Pułap był bardzo niski.

sprawnie — byłem pewny pomysłnego zakończenia lotu. Na chwilę przed katastrofą sprawdziłem jeszcze raz wysokość. Wynosiła ona nadal 60 mtr. W tej chwili poczułem, że samolot uderzył gwałtownie o coś lewym skrzydłem, a jednocześnie oślepiła mnie jakby błyskawicą. Było to tak nieoczekiwane, że nie zdążyłem zamknąć gazu. Nastąpił drugi gwałtowny wstrząs i odczuliśmy ciemność...

RADIO

NIEDZIELA, dnia 14 listopada 1937 r. 8,00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszcaj nas”. 8,05 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi: Gazetka rolnicza, 8,30 Informacje dla Ziemi Północno-Wschodnich...

Wiadomości radiowe

RUMUNIA NA MIGAWKĘ.

Rumunia, państwo sąsiedzkie, z którym mamy sojusz, potwierdzony wzajemnymi wzytami najwyższych dostojników państwowych obu państw, budzi w Polsce zrozumiałe zainteresowanie, ponieważ jest właściwie mało znana.

WIES DLA WSI.

Wysocę oryginalna będzie „Wieczorynka”, którą usłyszą radiosłuchacze z Wilna w niedzielę 14 listopada o godz. 19.50. Będzie to obrazek wiejski, opracowany przez rolnika z powiatu Wileńskiego - trockiego Franciszka Dowejki...

RYBY PRZED MIKROFONEM.

Niezwykłą sensację przygotowuje Polskie radio dla słuchaczy rolników, a mianowicie w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 15.10 wystąpią przed mikrofonem... ryby. Rzecz zdawałoby się niemożliwa. Nie ma ryby przed mikrofonem. Oczywiście nie należy się spodziewać, że ryby te zaprodukują się jakimiś odgłosami. Będzie to niezmiernie ciekawa i pierwszy raz przez Polskie Radio przeprowadzona transmisja odłowu ryb z wielkich stawów handlowych w Nieborowie w Łowickim.

Advertisement for ZIOŁA MOCTOPEDNE (Diuretic) with text: Nigdy nie jest za późno myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych...

Advertisement for B. Mitropolitański: Baranowicze, Szeptyckiego 24, tel. 280 Wylączna sprzedaż znanych aparatów radiowych światowej marki TELEFUNKEN SUPERHETERODYNY prądowe i bateryjne...

Advertisement for „ESBROCK-RADIO”: CZARUJĄCY TON APARATÓW podbija wszystkich radiosłuchaczy. Demonstruje i sprzedaje S. Gierasimowicz, Baranowicze, Mickiewicza 5

Advertisement for RADIOODBIORNIKI modele 1938r. „ECHO” P. Z. T. są do nabycia w firmie Rożnowski i Karaś Baranowicze, Nowogródzka 2

Advertisement for GAZETA TYGODNIOWA GŁOS ZIEMI: NAJTAŃSZY TYGODNIK W POLSCE PISMO DLA MIESZKAŃCÓW WSI Wychodzi w każdą niedzielę. Daje popularny przegląd wiadomości politycznych, społecznych i gospodarczych z całego tygodnia...

Advertisement for „Zapoznany talent” w „Nowościach”: Ponizsze zajęcie miało miejsce onegdaj wieczorem w teatrzyku rewiowym „Nowości”. Kiedy na estradę wszedł jakiś śpiewak, pan, siedzący spokojnie w pierwszym rzędzie, podniósł się z miejsca i zbliżywszy się do estrady, zwrócił się do śpiewaka: — Nie umie pan śpiewać! — I zwracając się do publiczności dodał: — Ja zaśpiewam państwu zaraz! Na sali powstała konsternacja. Zapadła kurtyna. Nieznajomy rzucił się za kulisę. Publiczność na razie nie wiedziała, co się stało. Snuto domysły, że jest to trick reżyserski. Tymczasem za opuszczoną kurtyną wrzała jakaś walka. Nieznajomy dął się we wszystkich siły, by puszczono go na scenę. Bileterzy frzymali go jednak mocno. Kres zajęciu położyła policja. Jak się okazało, kandydatem na „Kiepurę” był pewien zamożny wilenianin, cho robiłwie przeculony na punkcie własnych zdolności śpiewaczych. (c).

WTOREK, dnia 16 listopada 1937. 6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół: „W malowanej skrzyni” — słuchowisko. 11,40 Mozart: Koncert fletowy D-dur. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 Audycja południowa: 1) Orkiestra T. Seredyńskiego. 2) Dziennik południowy. 3) „Co zagraniczne, to lepsze” — skecz. 4) Orkiestra. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 O gruzlicę kości — pogadanka dr. Włodzimierza Leśniewskiego. 13,15 Niedzielskie operetki. 14,25 Nasi pisarze. Obrazki i szkice — Mariana Gawarewicz „Pauper”. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze 15,45 „Przy kominku” — bajka o dziecie czynnie i paniecu zaklętym w niedźwiedzia Wandy Dobaczewskiej z muzyką Tadeusza Szelińskiego. Audycja dla dzieci młodszych. 16,05 Przegląd aktualny i finansowo-gospodarczy. 16,15 Recital wiolonczelowy Dezyderyusza Danczowskiego. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Motocyklem nad Atlantyk — felieton. 17,15 Historia tańca. Pierwsza audycja w opracowaniu St. Glowackiego. Co i jak tańczyli przedziwnie i prababki naszych dziadków i babek. 17,50 Zubr — pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Chwilka litewska w języku polskim. 18,20 Recital fortepianowy Zofii Karntopf-Romaskowej. 14,40 Echa przeszłości — Tumul religijny w Wilnie w roku 1682 — odczyt Bogumiła Zwolskiego. 18,30 Program na środę. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Przy stoliku literackim. 19,30 Tańce i pieśni ludowe. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Muzyka taneczna. 20,35 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka. 21,00 Sylwetki kompozytorów — Eugeniusz Pankiewicz. 22,00 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczępańskiego. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie.

EMULSJA TRANOWA
WYROBU FIRMY
SCOTT
& BOWNE
xapobiega krxxywicy i xotkom



IKA-RADIO Do nabycia w firmie „Radio Prąd” — WILNO, WILEŃSKA 8 — Dogodne warunki spłaty

Browning „PIORUN” ściśle w/g rysunku z bezpiecznikiem!
Sensacyjna nowość 1937! Fason belgijski! Typ 6-cio m/m! Repetuje się przed każdym strzałem i automatycznie wrzuca luskę! Huk ogłuszający! Idealna obrona przed napadem! Wykonanie luksusowe: lufa pięknie oksydowana, rękojeść kryta lśniącym bakelitem! Waga 250 gr., długość 10 cm., szerokość 7 cm. Gwarancja fabryczna na 5 lat! Cena tylko zł. 6.95, 2 sztuki zł. 13.50. Setka naboju systemu „Flober” z 3.65. Placi się przy odbiorze. Adres: **Predstawicielstwo „PERFECTWATCH”, Wydział 204, Warszawa 1, ul. Marjańska 11-1. Uwaga:** Wstrzegajcie się taniej tandety, polecanej przez pokątnych sprzedawców. Zadzajcie wszędzie w sklepach tylko automa-ów „PIORUN” z bezpiecznikiem!



Wspaniały film! Początek o 12-ej
SMOSARSKA
BODO
„SKŁAMAŁAM”



CASINO Trójka
Rocznosc film polski
Hultajska W rol. et. Sialanski, Wollanski, Kondrat, Wisniewska, Ina Benita. AKTUALIA KOLOROWE
Początek: 12-2-4-6. (Od g. 8-ej wyświetla się **Gdy kwitną bzy**)

HELIOS Ziola seria filmow w kolorach naturalnych! Miłość w całej swej mocy! Natura w całej swej potędze!
WŁADCZYNI PUSZCZY w-g powieści Curwooda „KRAJ BOGA I KOBIETA”
W rolach g.: George Front i Revery Roberts. Nad program: Atrakcje i aktualność

Nieodwołalnie Ostatni dzień. Dziś początek seansów o godz. 2-ej
Kino MARS Królewska para tancerzy **Fred Astaire i Ginger Rogers** w najweselej filmie
„Zatańczymy” Rewelacyjny taniec na wrotkach. — Olsniwająca wystawa. — Fred Astaire w otoczeniu dwudziestu Ginger Rogers

Wielka tragedia sumienia ludzkiego p. t.
Kino MARS **„WINOWAJCA”**
Jutro premiera!
Reżyseria Rajmonda Bernarda twórcy „NEŻNIKÓW”.
W rolach głównych: Pierre Blancher i Madeleine Ozeray.

Wielki polski film historyczny z okresu powstania listopadowego.
POLSKIE FINO **SWIATOWID! KU WOLNOSCI**
Polscy wani. Kozacy. Miłość ku Rosjance. Honor i obowiązek żołnierski. „KU WOLNOSCI” — to pieśń o bohaterstwie i umiłowaniu wolności. Uprasza się o przybywanie na początki seansów. 4-6-8-10, w niedzielę od 2 ej

Pierwszy film w Polsce ze śpiewakiem o wszechświata, sławie który oczaruje was w filmie p. t.
OGNISKO **BENIAMINO GIGLI**
„NIE ZAPOMNIJ O MNIE”
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. 1 św. o 2-ej.

LALKA „MA-MA”
sprawia dziecku najwięcej radości — Pięknie ubrana blondynka z niebieskimi oczami! Prawie pół metra duża! Mówi głośno i wyraźnie „ma-ma”, „ma-ma”. Cena lalki (w drewnianym pudle) tylko zł. 4.85. W lepszym gatunku (mówiąca i chodząca — Nowość) zł. 6.90. Placi się przy odbiorze. Adres: F-a „Montre” Dz. 204 Warszawa 1, Pl. Napoleona, skr. 827.



Przetarg
„Dyrekcja Zakładu Oczyszczania Miasta Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy ogłosiła w Dzienniku Zarządu m. st. Warszawy Nr. 77 z dnia 9 listopada 1937 r.
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę 15.000 kóp różg brzoźowych na motyły z terminem składania ofert do dnia 24 listopada 1937 r. do godziny 10-ej.
Do niniejszego przetargu obowiązują warunki przetargowe, ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 13 z dnia 26 II. 1937 r.”

Kupuj u fachowców!
WSTĄP do salonu demonstracyjnego
„DOM RADIA”
Wilno, Niemiecka 27, tel. 24-57
posłuchasz radioodbiorników czołowych firm:
COSMOS — CAPELLO — DUX-RADIO i inne
Na miejscu centrala napraw

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ZŁOCIOWYCH I SRONNOŚCIACH OD ZAPARCIA „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” SA NATURALNYM LAGODNYM SRODKIEM PRZECZYSTAJAJACYM, ULEWIAJACYM FUNKCJE ORGANOW TRAWIENIA, STOSOWANYM ROWNIEZ PRZY NADMIERNEJ CIĘŻARCI.



CASINO Nieodwołalnie tylko dziś o godz. 8 i 10.30
GDY KWITNĄ BZY

Przy **BÓLACH GŁOWY** NERWOBÓLACH I GRYPIE
stosujcie **PROSZKI** DLA DOROSŁYCH ZE ZŁ. FAS.
KOWALSKINA



WĘGIEL górnośląski pierwszorząd jakości
koncernu „PROGRES”, Katowice
wagonowo i tonowo w szczerbie zamkniętych i zaplombowanych wozach poleca firma
M. DEULL Spadkobiercy Sp. Kom.
Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811
Bocznica własna i składy: Kijowska 8 tel. 599. — Waga gwarantowana Ceny konkurencyjne

Togal
ja to czuję — mówi często reumatyk, a jego przepowiednia jest pewniejsza od barometru. Już na dwa lub jeden dzień przed każdą zmianą pogody, odczuwa silne bóle. Jakże cierpi on wówczas. W tych wypadkach oddaje Togal reumatykom dobre usługi. Togal usmierza bóle i przynosi ulgę. Togal stosuje się po 2 tabletki 3 razy dziennie. Do nabycia w aptekach.



NAJLEPSZE ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE
wykonuje — znany
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY „FANTAZJA”
Baranowicze, Szeptyckiego 49

OGÓRKI konserwowane eksportowe — marki
„RADZIWIŁMONTY”
Puszka zawiera 55 sztuk.
Poleca firma **M. Chiszyn**
Baranowicze, tel. 133

PROSZKI BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZŁ. FAS. Z NAKIEM FABR.
PSZCZOLKA
Stosujcie również przy **PRZEZIĘBIENIU GRYPIE I KATARZE**



Obwieszczenie o przetargu nieograniczonym
Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie 7 zaprzęgów jednokonných (koń z uprzężą i wóznicą, bez wozu) do rozwożenia paczek adresatom do domów w Wilnie, począwszy od 1 stycznia do 31 grudnia 1938 r. Wozów dostarczy Dyrekcja.
Pisemne oferty należy składać w Dyrekcji, Sadowa 25, pokój nr. 28 do godz. 9 dnia 25 listopada 1937 r.
Przetarg odbędzie się w tymże dniu o godz. 10.
Blizszych informacji o warunkach przetargu, wysokości wadium i t. p. udziela Oddział Komunikacyjny Dyrekcji, pokój nr. 54 w godz. 10 — 12.
Dyrekcja O. P. i T. zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dal wyniku.

TUNGSRAM KRYPTON
ŻARÓWKA, JAKIEJ JESZCZE NIE BYŁO



nie skąpi na kupno nową żarówkę Tungstram Krypton, bo ta żarówka wspina się w światło, oszczędza prąd, nigdy nie czernieje

TUNGSRAM KRYPTON
ŻARÓWKA, JAKIEJ JESZCZE NIE BYŁO



Tylko gatunek decyduje. Dobre maszyny do szycia, haftu, endlowania, mierzokowania sprzedajemy już za zł. 160 gotówką — ratami. Polski Dom Kryszar, Kraków Zwierzyniecka 6, Wydz. XIV.
Zadzajcie cenniki.



Idealnie Przyjemnie Praktycznie
Nierdzewne nożyki do golenia CORONA-ANTIRUST
pat. we wszystkich krajach świata.
Goli 12—15 razy. Nie potrzebuje być wytartym po goleniu, może cały czas pozostać w wodzie. Zakażenie od rdzy wykluczone.

BUTY OFICERSKIE
oraz różne obuwia
ELEGANCKIE, MOCNE I TANIO
TYLKO Z PRACOWNI
W. PUPIAŁŁO
Wilno, Ostrobramska 25

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba i Jsińskiego 5-18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

LOKALE
3 POKOJE alkowa, przedpokój, kuchnia, pierwsze piętro, front do wynajęcia Młynowa Nr. 11/10. Dozorca wskaże.

POKÓJ UMEBLOWANY o dwóch oknach z wygodami (łazienka) do wynajęcia Pańska 23 m. 2. Wejście z zant. Montwiłłowskiego (Kolonia Montwiłłowska).

MIESZKANIE 3 pokojowe kuchnia, łazienka, wszelkie wygodki, wolne od podatku d. wynajęcia, ul. Tartaki 34a. Informacje u dozorczy.

DO WYNAJĘCIA biuro 2 pokoi, z osobnym wejściem, Wileńska 2.

KAŻDY PRZEMYSŁOWIEC
KUPIEC HURTOWNIK I DETALISTA
zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn.-Wschodnich
KURJER WILEŃSKI
WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

LEKARZE
DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5-7 wiecz.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o godz. 9-1 i od 3-8

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8-1 i od 3-7

DOKTOR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10-67. Przyjmuje codzień od 5-8, w niedzielę od 9-12

Handel i Przemysł
Modne, gustowne KOSZULE, KRAWATY, benzurki, piżamy, szlafroki **W. NOWICKI** Wilno, ul. Wielka 30. Galant: ria, swetry, bielizna.

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONIE nowe i okazjne, pierwszorządnych krajowych i zagranicznych fabryk sprzedaje na raty od zł. 325 H. ABELOW, Wilno, Niemiecka 22 (wejście od ulicy).

Kupno i sprzedaż
SPRZEDAM folwarczek 31 ha (strefa graniczna) gleba dobra, zabudow. kapitalne, 130 drzewek owocowych. Szczegóły: p-ta Podbrodzie — Juściński.

KUPIE okazjynie futro męskie — może być kwit lombardowy na futro. Adres proszę zostawić w Administracji „K. W.”

JADŁNIA mało używana oraz 1/2a emalowana wanna okazjynie do sprzedania. Oglądać: ul. Benedyktowska Nr 2 m. 9 od godz 11-3 popoł.

UWAGA p. p. kupcy, przedsiębiorcy! Lekkie półciężarowe podwozie Chevrolet 6-cylindr. nadające się na furgonik, wóz dostawny, małą ciężarówkę, w doskonałym stanie natychmiast do sprzedania. Wiadomość Lwowska 28-4.

PRACA
BARDZO OSZCZĘDNA gospodyni umiejąca wykwintnie gotować oraz wykonująca artystycznie bufet zimny, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem — Bułkowska. Wilno, ul. Sawicz Nr 3 . 3.

DO ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH na prowincji potrzebni od zaraz: 1 urzędnik do wydziału technicznego oraz 1 urzędnik do wydziału handlowego. Kandydaci z ukończoną Szkołą Techniczną, względnie posiadający minimum 6 las szkoły średniej (małą maturę), lat 22-25, z odbytą służbą wojskową, proszeni są o złożenie ofert z dokładnym życiorysem, odpisami świadectw i fotografią do Administracji „Kuriera Wileńskiego” sub „JSN”.

PRZEDSTAWICIELE w poszczególnych miastach woj. Wileńskiego, Nowogródzkiego, Wołyńskiego i Poleskiego na artykuł opatentowany bezkonkurencyjny poszukują ni. Szczegółowe oferty do Redakcji pod: „Armatury oświetleniowe”.

PANNA poszukuje posady kasjerki, pomocnicy buchalterki lub ekspedientki (wykształcenie Szkoła Handlowa). Łaskawa zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Praca” do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godzinny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35
Lida, ul. Górniańska 8
Baranowicze, ul. Staszica 13
Przedstawiciele: Klek, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn Stółce, Wołożyn, Wilejka, Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19